Nr. 3 Wtorek 3 Stycznia 1939 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 8.06.79

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 60 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Uchwalenie budżetu we Francji

Posiedzenie Senatu i Izby deputowanych obfitowało w momenty pełne naprężenia. Premier Daladier, który miał wyjechać wczoraj rano o godz. 10.15 do Tulonu, był zmuszony odłożyć swą podróż do godz. 12, ponieważ budżet, który powrócił z Senatu do Izby deputowanych, nie był jeszcze przyjęty. Dopiero w południe ostateczny kształt ustawy budżetowej oddany pod głosowanie przez przewodniczącego Izby Herriota, został przyjęty 372 głosami przeciwko 228. Posiedzenie Izby deputowanych zakończyło się o godz. 12.20, a wznowiono je o godz. 18.30.

Premier Daladier opuścił Paryż o godz. 12, kiedy przyjęcie budżetu nie ulegało już wątpliwości. Premier udał się do Tulonu, skąd wyruszył w podróż oficjalną na Korsykę i do Tunisu.

Trumna z pochodnią
w Londynie

Wczoraj w pobliżu Picadilly Circus odbyła się manifestacja bezrobotnych, do których przyłączył się liczny tłum. Policja rozproszyła manifestantów. Na czele manifestacji niesiono trumnę, za którą szedł jeden z manifestantów z pochodnią w ręku.

Zabójstwo polityczne

Przewodniczący Izby handlowej w Tientsinie i jeden z głównych członków chińsko - japońskiej rady gospodarczej Wang Chulin, który był zwolennikiem porozumienia z Japonią, został zamordowany na ulicy w chwili, gdy wsiadał do swego samochodu, by udać się na obiad do jednej z restauracyj koncesji francuskiej Tientsinu.

Bilans walk w Palestynie

W r. 1938, będącym tragicznym okresem w historii Palestyny, ogółem podczas rozruchów zginęło przeszło 1850 osób, w tej liczbie przeszło 1000 powstańców arabskich, 524 Arabów oraz 267 Żydów padło z rąk terrorystów.

Straty armii brytyjskiej, według oficjalnych danych, wynoszą 58 zabitych.

Norymberszczyzna

Gdańsk wprowadził obecnie prawo małżeńskie i rozwodowe Rzeszy, jako obowiązujące na terenie W. M. Gdańska. Część tego prawa obowiązywała już od 1 września 1938.

W nowych rozporządzeniach i ustawach małżeńskich i rozwodowych są zawarte także norymberskie przepisy o małżeństwach z Żydami i mieszkańcami oraz odnośne przepisy rozwodowe. (ATE)

Co istotnie oznacza
Rozbudowa niemieckiej floty podwodnej

Korespondent morski „Evening News", komentując sprawę rewizji układu morskiego anglo-niemieckiego, podkreśla, że parytet niemiecki w klasie łodzi podwodnych oznacza, że Niemcy będą mogły budować dodatkowych 45.000 ton łodzi podwodnych. Anglia posiada obecnie 54 łodzie podwodne w służbie i 15 w budowie, Niemcy zaś 34 w służbie i 25 w budowie. Maksymalny tonaż angielskich łodzi wynosi obecnie — 750 ton.

Gdyby niemieckie łodzie podwodne miały posiadać ten sam tonaż, Niemcy mogłyby zbudować 60 łodzi podwodnych. Przy mniejszym tonażu liczba ta byłaby odpowiednio większa.

Decyzja niemiecka będzie miała wielki wpływ na przyszłą politykę morską Anglii. Zastanawiając się nad powodami, dla których Niemcy chcą doprowadzić do parytetu z Anglią, korespondent zaznacza, że posiadanie przez Rosję wielkiej liczby łodzi podwodnych nie może być prawdziwym powodem. — Gdyż właściwa odpowiedzią na łodzie podwodne są małe i ruchliwe jednostki nawodne, natomiast liczna flota podwodna jest skuteczną odpowiedzią na groźbę blokady Niemiec przez flotę wojenną angielską.

Dlatego też niemiecka flota podwodna jest potężnym narzędziem dyplomatycznym. Anglia będzie musiała wyciągnąć konsekwencje w formie budowy nowych małych jednostek nawodnych, co zdaniem tego korespondenta będzie bardzo pożądanym odstąpieniem od dotychczasowej polityki budowy wielkich jednostek kapitalnych, których koszt jest niewspółmierny z ich użytecznością. (ATE).

⁂

Wieczorny „Star" stwierdza, że żądanie Niemiec rewizji umowy morskiej „angielsko - niemieckiej" jest wymierzone przeciwko Stanom Zjednoczonym. Dodatkowe łodzie podwodne, które Niemcy zamierzają budować, będą wszystkie przeznaczone do dalekiej oceanicznej żeglugi i będą posiadały większy od dotychczasowego, który wynosi 700 ton. Pismo przypomina, że w czasie wielkiej wojny, niemieckie łodzie podwodne docierały do wód amerykańskich, co stanowiło wówczas wielki wyczyn, jednak dziś byłoby to zadaniem bardzo łatwym. (ATE).

Francja wobec zbrojeń morskich
„Trzeciej" Rzeszy

W paryskich kołach dyplomatycznych zwrócono uwagę na poważne znaczenie dla Francji negocjacji berlińskich, pomiędzy delegatami marynarki brytyjskiej i niemieckiej w sprawie ostatnich żądań niemieckich w związku z układem morskim angielsko - niemieckim. Jeśli życzenia niemieckie będą zaspokojone, to marynarka francuska, która posiada od kilku lat całkowitą przewagę łodzi podwodnych i jest wyprzedzona obecnie jedynie przez Włochy w tej dziedzinie, staje obecnie przed ewentualnością wyprzedzenia jej jeszcze co do ilości krążowników przez Niemcy. W Paryżu przypuszcza się, że rewindykacje niemieckie co do zbrojeń morskich wytworzą we Francji konieczność przedsięwzięcia odpowiednich zarządzeń zbrojeniowych. (ATE).

Katastrofa

— W pobliżu Imperia we Włoszech samochód ciężarowy, wiozący 34 milicjantów, zarzucił, wpadając na słup. Trzy osoby zostały zabite, a przeszło 12 jest rannych.

Dwudziestolecie
Republiki Białoruskiej

Dnia 1 stycznia 1939 r. Republika Białoruska uroczyście obchodzi dziś będzie 20-tą rocznicę swego przyłączenia do Rosji Sowieckiej. W związku z tym, prezydium Najwyższej Rady ZSSR, opublikowało orędzie do narodu białoruskiego, zaznaczając, że Republika Białoruska ma wielkie znaczenie w ogólnym życiu Rosji Sowieckiej, chociażby dlatego, że jest położona na granicy zachodniej Rosji, gdzie na wypadek zatargu zbrojnego skieruje się pierwszy atak wojsk nieprzyjacielskich. Dlatego też należy pilnie baczyć, by w licznych garnizonach znajdujących się na Białej Rusi, panował duch patriotyczny.

W dniu dzisiejszym w stolicy Republiki, Mińsku, odbędzie się wielka rewia wojsk czerwonych oraz wiec, na którym przemawiać będzie przedstawiciel Sownarkomu. Na uroczystości w Mińsku przybędą liczne delegacje z całej Rosji Sowieckiej. (ATE).

Nalot na Barcelonę

Samoloty gen. Franco bombardowały w sobotę dwukrotnie Barcelonę o godz. 19 i 19 min. 20. Ofiarą nalotów według dotychczasowych doniesień padło 30 zabitych i 80 rannych.

Wojownicze zapowiedzi „Osi"
na nowy rok

Na marginesie orędzia Hitlera „Giornale d'Italia" pisze, że NIEMCY PRAGNĄ OTWORZYĆ SOBIE W ROKU 1939 DROGĘ DO EKSPANSJI ZAMORSKIEJ ORAZ „ZDOBYĆ ZIEMIE POTRZEBNE DLA ŻĄDNEJ PRACY LUDNOŚCI NIEMIECKIEJ". Te same potrzeby, te same ideały ożywiają Włochy. Ta zgodność pisze „Giornale d'Italia", wzmacnia oś Rzym — Berlin.

Przeciw pretensjom Japonii

Stany Zjednoczone wysłały nową notę do Japonii, odrzucającą stanowczo propozycje japońskie „uznania nowego stanu rzeczy" w Chinach, lecz zapraszającą jednocześnie Japonię oraz inne mocarstwa zainteresowane do rozpoczęcia rokowań w sprawie możliwej rewizji praw mocarstw obcych w Chinach. (ATE).

Wybuch granatu
w Szombarku

PAT donosi: W nocy z 30 na 31 grudnia b. r. o godz. 23-ciej, wrzucono granat ręczny do mieszkania restauratora Karola Folwarcznego, zam. w Szombarku — pow. cieszyńskiego. Wskutek wybuchu, zdemolowane zostało mieszkanie, a nadto odniośli rany, pogrążony wówczas we śnie właściciel restauracji Karol Folwarczny i jego żona Emilia. Rany ich są dosyć poważne.

Podczas przeprowadzania wizji lokalnej i dochodzeń, znaleziono odłamki granatu pochodzenia czeskiego. Ślady sprawców prowadziły w kierunku lasu na granicy państwa do Czechosłowacji. (PAT).

Oświadczenie noworoczne
Prezydenta Lebrun

W obecności premiera Daladier i ministra spr. zagr. Bonneta, prezydent Lebrun przyjął na uroczystej audiencji członków korpusu dyplomatycznego, którego dziekan nuncjusz apostolski Valeri złożył mu życzenia noworoczne, podnosząc w przemówieniu, iż ubiegły rok groził powszechnym konfliktem, oraz wyrażając nadzieję, że rok obecny przyniesie poprawę.

Prezydent Lebrun oświadczył w odpowiedzi, iż fakt, że udało się udaremnić wojnę, został wszędzie powitany z uczuciem ulgi. Należy mieć nadzieję, iż pokój zostanie zachowany nie tylko pomiędzy krajami, które go pogwałciły, lecz, że nastąpi również pomiędzy krajami, rozdzielonymi zbrojnym konfliktem, Francja złożyła dowody swej dobrej woli i współpracy w przeciwdziałaniu, iż wszystkie kraje tej współpracy pragną. (PAT)

Węgry stanęły bez zastrzeżeń
po stronie „osi" Berlin-Rzym

W noworocznym numerze „Pester Loydu", węgierski minister spr. zagr. hr. Csaky czyni aluzję do możliwości wystąpienia Węgier z Ligi Narodów oraz ich przyłączenia do paktu antykominternowskiego.

„Uznajemy — pisze min. Csaky — wysoko cenimy doniosłość paktu antykominternowskiego, a jednocześnie od przeszło 10 lat jesteśmy świadkami upadku Ligi Narodów. Opinia światowa zaczyna się krystalizować dokoła dwóch sprzecznych idei, natomiast nie ulega wątpliwości, iż nie można wyznawać z tym samym przekonaniem dwóch ideologii jednocześnie".

Stwierdzając przywiązanie Węgier do osi Berlin — Rzym, min. Csaky pisze, że przyjaźń polsko-węgierska opiera się na solidnych podstawach, zaś dawny szacunek Węgier dla narodu jugosłowiańskiego wzmocnił się w rezultacie jesiennego kryzysu. Odnośnie Rumunii i Czechosłowacji min. Csaky poczynił aluzję w słowach: „Stosunki Węgier z innymi sąsiadami zależą w pierwszym rzędzie, co pragnę podkreślić, od traktowania i losu mniejszości węgierskich". W zakończeniu min. Csaky podkreślił, że opowiedzenie się Węgier po stronie osi Berlin — Rzym nie oznacza zajęcia wrogiego stanowiska w stosunku do mocarstw zachodnich(?)

Strzelcy senegalscy dążą
dla obrony Dżibutti

Batalion strzelców senegalskich, liczący 16-tu oficerów i 750 żołnierzy, w sobotę rano załadowany został na okręty „Sfinks" i „Chantilly", które odpłynęły o godz. 12-ej do Dżibutti. W chwili odjazdu żołnierze wznosili okrzyki „Dżibutti, Dżibutti!" oraz „Vive la France". (ATE).

Z nastrojów sowieckich
Idealizacja Piotra Wielkiego

W kinoteatrach sowieckich wyświetlana jest obecnie druga część patriotycznego filmu sowieckiego „Piotr I", według powieści Aleksego Tołstoja.

Film ten stanowi gloryfikację cara Piotra na tle bitwy pod Połtawą, gdzie Piotr I odniósł zwycięstwo nad królem szwedzkim Karolem XII i hetmanem Mazepą. — Kulminacyjnym punktem filmu jest scena zamordowania syna Piotra I Aleksego, sprzeciwiającego się reformom ojca.

Syn Piotra I, przedstawiony jest jako „wróg ludu", usiłujący sprowadzić interwencję mocarstw obcych i obalić Piotra I-go.

Film w dyskretny sposób usiłuje przeprowadzić analogię pomiędzy Piotrem I-ym a Stalinem przy czym syn Piotra I, Aleksy, przedstawiony jest jako wcielenie wichrzeń opozycyjnych.

Podczas wyświetlania tego filmu urządzane są manifestacje na cześć Stalina. (ATE).

Czy Węgry wejdą do „osi"?

Wizyta włoskiego ministra spr. zagr. Ciano w Budapeszcie miała na celu pozyskanie Węgier dla „osi" Berlin — Rzym. Wiadomo, że Węgry uległy bez zastrzeżeń Rzymowi, ale nie bez obawy przyjęły wydłużenie się granicy niemieckiej, po przyłączeniu Austrii do Rzeszy. Obaw tych nie rozproszyła wizyta Horty'ego w Niemna której Rzym poparł stanowisko Niemiec w sprawie granicy polsko - węgierskiej, obudził się pewien żal do Włoch. Ale prasa włoska zaczęła tłomaczyć Węgrom, że trzeba być „realistami", że marzenia romantyczne Węgier zostały już spełnione, że nie czas teraz my śleć o dalszym powiększeniu terytorium Węgier. Wizyta Ciano ma stwierdzić stan „realizmu" nowego rządu Imredy'ego i pociągnąć Węgry do ściślejszej współpracy z „osią".

Czy plan włoski się udał, nie wiadomo. Prasa inspirowana twierdzi, że tak. Ciano miał osiągnąć, że Węgry ostatecznie pogodziły się z obecną granicą karpato ruską i że mają porozumieć się z Jugosławią. Zapowiedziany wyjazd Ciano do Belgradu zdawał by się potwierdzić sukces jego w Budapeszcie. Czy była mowa o Rumunii i o ewentualnym skierowaniu apetytu Węgier w kierunku tego kraju — trudno powiedzieć. Również nie wiadomo, czy Ciano namawiał do wystąpienia Węgier z Ligi Narodów i przystąpienia do „trójkąta" anty-komunistycznego.

Natomiast w polityce wewnętrznej Rząd węgierski zaczyna kroczyć w ślady „osi", na razie jeśli chodzi o sprawę żydowską. Rząd przygotował projekt ustawy antyżydowskiej, oparty na rasizmie. Projekt dzieli Żydów na „całych" i „ułamkowych" do 1/4 włącznie. Przynależność państwowa Żydów poddana będzie rewizji w stosunku do tych, co nabyli obywatelstwo po 1 lipca 1914 r. Udział Żydów w życiu publicznym ustanawia się na 6%; Żydzi mogą wybierać, ale tylko Żydów i na osobnych listach. Do Izby wyższej Żyd nie ma dostępu. Co się tyczy prasy, to Żydom nie wolno być ani wydawcą, ani redaktorem naczelnym, lub odpowiedzialnym, ani w ogóle wywierać wpływu na pismo. Liczba współpracowników żydowskich nie może przekroczyć 6%. W teatrze i w kinie Żyd nie może być dyrektorem, kierownikiem literackim, ani sprawować kierowniczego stanowiska. W przedsiębiorstwach prywatnych procent Żydów może dojść do 12. Żydom nie wolno być sędzią, rejentem, tłomaczem sądowym. Żyd nie może stać na czele związków robotniczych, ani pośredniczyć w dostarczaniu pracy. Żydzi są wyłączeni z monopolowych punktów sprzedaży i z dostaw państwowych i samorządowych. Ustawa ma być przeprowadzona do końca 1943 r., co się zaś tyczy prasy — do końca 1939 r.

Projekt ten wywołał sprzeciwy nawet wśród członków partii rządowej. Prezes partii nie chciał przewodniczyć na zebraniu, na którym przedstawiciel Rządu referował projekt. Minister oświaty hr. Teleki nie przybył na zebranie. Spodziewają się ostrego sprzeciwu w Izbie wyższej. Tymczasem po ogłoszeniu projektu ustawy, dwaj wybitni Żydzi węgierscy popełnili samobójstwo: **profesor medycyny Leon Lieberman**, okulista o światowej renomie, **oraz prawnik Geza Donbovary**, radca prawny gminy żydowskiej w Budapeszcie.

O nastrojach wśród uczciwszej części społeczeństwa węgierskiego dobre świadectwo daje przemówienie członka Izby Wyższej, Szilagyi'ego, wygłoszone w tych dniach. Przy oklaskach większości Izby, Szilagyi poddał surowej krytyce politykę Rządu. Zarzucił on premierowi, że nie przedstawił Izbie drugiego swego gabinetu, że nie informuje Izby o sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej kraju.

„Nie wiemy nic — oświadczył mówca—o prawdziwych powodach ustąpienia min. spraw zagr. Kanyi. Nie wiemy nic o sprawach Rusi podkarpackiej, o pracach komisyj, wyłonionych po orzeczeniu wiedeńskim, o ofiarach w ludziach i o kosztach ostatnich wydarzeń. Dowiadujemy się, że zastosowano represje względem polityków, którzy, świadomi swej odpowiedzialności, poczynili poważne rewelacje. Ci, co wystąpili z partii rządowej, uczynili to dlatego, że uważali reformy wewnętrzne Rządu jako niebezpieczne. *Stworzono at. mosferę, w której są o chraniol. jonach wyraża się nie na podstawie ich uczciwości, honoru, pracy i zdolności, lecz jedynie według stopnia ich antysemityzmu.* **Projekty Rządu są prawie igraniem z ogniem.**

Propaganda elementów skrajnych coraz bardziej się wzmaga. Usiłuje się ją opanować wyłącznie środkami policyjnymi. Akcji Rządu brak energii. Partia rządowa okazuje sympatie do partii skrajnych i Szytuje się z nimi. Hitlerowcy nie widzą w Rządzie Imredy'ego silnego przeciwnika. Sądziliśmy, że Rząd Imredy'ego zapewni krajowi spokój i bezpieczeństwo, ale musimy stwierdzić, że wybitny ekspert finansowy i gospodarczy nie jest do tego zdolny".

B.

P.S. Już po napisaniu artykułu powyższego, depesze przyniosły wywiad węgierskiego min. spraw zagr., hr. Csaky. Z wywiadu tego wynikałoby, że Węgry istotnie w takiej czy innej formie staną się częścią składową „osi" Berlin — Rzym.

Przegląd prasy

BEZ POŚREDNICTWA

Rząd francuski oświadczył, że nie życzy sobie pośrednictwa angielskiego premiera Chamberlaina w konflikcie z Włochami i że sam sprawę tę będzie załatwiał. Na temat tej decyzji pisze „Kurier Polski":

W odmowie Francji kryje się jednak jeszcze coś więcej. Trudno byłoby odnieść stąd wrażenie, że oświadczenie francuskie jest wyrazem... zaufania dla premiera Chamberlaina. Pośrednictwa Anglii musiała przecież swego czasu bez zastrzeżeń Czechosłowacja. Jak na tym wyszła, wiadomo. Po doświadczeniach wrześniowych nie znajdzie się chyba na całym świecie państwo ani tak słabe, ani tak silne, któreby zdecydować się mogło na poddanie się arbitrażowi angielskiemu.

Tym bardziej, iż i w tym wypadku chodzi o posiadłości nie-angielskie, które Wielka Brytania gotowa byłaby może także złożyć na ołtarzu — pokoju powszechnego... Któżby to mógł i chciał ryzykować.

CZY TYLKO „RZĄD PRASKI?"

Nacjonalistyczna prasa polska, a także pracowniczy „Dziennik Powszechny" twierdzą, że Rząd praski jest jedynie odpowiedzialny za wszelkie zajścia pograniczne polsko-czechosłowackie. Innego zdania jest „Głos Narodu", który wyraźnie wskazuje prawdziwych inicjatorów pogranicznych incydentów:

Gabinety ministrów spraw zagranicznych nigdy nie były i dziś nie są świątyniami prawdy. Są ośrodkiem intryg, które stanowią sieć dla chwytania niewinnych muszek spacerujących beztrosko i beztrosko po świecie... Praga jest jednym okiem tej sieci. Sieć pajęczą snuje pająk w Berlinie. Niechże się więc „Dziennik Powszechny" nie kompromituje twierdzeniem, że to „wyłącznie (!) rząd praski" odpowiada. Bo tak nie jest.

„PEŁNY ZWROT!"

Radny płk. Orzędziński w ostatnim numerze „Czarno na białem" w artykule pod powyższym tytułem analizuje politykę zagraniczną Polski i dochodzi do wniosku, że przewrót w stosunkach Europy Środkowej musi wywołać przewrót w naszej polityce zagranicznej. Rozważania swe autor kończy, jak następuje:

Analogia naszego obecnego położenia z położeniem, w którym w roku 1917 Józef Piłsudski dał hasło: w tył zwrot! — jest uderzająca.

Polityka polska przebyła już w tych ostatnich latach, — ba, miesiącach, — drogę z Kielc do Magdeburga.

Wydaje się nam, że Józef Beck to doskonale zrozumiał — jest to w tym wypadku jasny punkt w sytuacji.

Przed nami trudna, najtrudniejsza operacja dyplomatyczna.

Ale żadne przeszkody psychiczne, jakże zrozumiałe, nie mogą jej powstrzymać — ani nie powinne jej odwlekać.

Wszystko na szalę!

WSZĘDZIE KOMISARZE

W jednym z pism czytamy:

„W tych dniach rozwiązana została Rada Powiatowa Obozu Zjednoczenia Narodowego w Kutnie. Komisarzem mianowany został prezes związku Strzeleckiego w Kutnie, p. sędzia Marian Sobota. Powody rozwiązania ozonowej rady powiatowej nie są na razie bliżej znane".

BEZ KOMENTARZY

W pelplińskim „Przeglądzie" czytamy:

„W Kartuzach nie istnieje w ogóle OZN. Przed ... listy Stronnictwa Narodowego utworzono listę oddzielną, dając jej nazwę „gospodarczej", lecz nie była to lista „...", znajdowało się na niej kilku członków S. N. i kilku sympatyków S. N. Lista ta otrzymała 9 mandatów, w tym jednak nie ma ani jednego „sanatora" — „ozonowca". Tymczasem OZN bierze całą listę pod swoją firmę".

S-ek.



Coraz śmielej...

Przed samymi świętami Bożego Narodzenia „nieznani sprawcy" zdemolowali w Sopotach kiosk „Ruchu" na dworcu kolejowym. Pism niemieckich nie ruszono, zniszczono natomiast pedantycznie wszystkie pisma polskie, pozostawiając urągliwą kartkę z napisem: „Pollacken unerwünscht". Podając tę wiadomość, niektóre dzienniki warszawskie orzekły z niezwykłą przenikliwością, że chodziło tu o — demonstrację antypolską.

Tego rodzaju demonstracje mnożą się na gruncie gdańskim z zastraszającą intensywnością. „Nieznani sprawcy" czerpią wigor i pomysły z przemówień różnych miejscowych führerów, którzy — dolewając oliwy do ognia — głoszą wszem wobec, że chwila powrotu Gdańska do Rzeszy jest już całkiem bliska.

Bardzo niedawno przecie jeden z tych „führerów", niejaki Kampe, popisywał się elokwencją hitlerowską na zebraniu gdańskich właścicieli nieruchomości, mówiąc m. in., że niedaleką jest chwila, gdy miara „sprawiedliwości" dopełni się i — Gdańsk powróci na łono brunatnej macierzy. Zdaniem pana Kampe, na to radosne zdarzenie nie trzeba będzie czekać parę lat, sprawa bowiem dojrzeje znacznie prędzej. Czasy, w których „sąsiad nasz" (t. j. Polska — przyp. Red.) chciał Wolne Miasto niepokoić (?), minęły już — wywodził p. Kampe — na zawsze. Führer narodu niemieckiego mówił wprawdzie, że nie ma już pretensyj terytorialnych w Europie, ale takie zapewnienia składane były (z dobrym skutkiem) już niejednokrotnie, a poza tym zainteresowane grupy niemieckie „same" udają się o pomoc i opiekę do Führera, jak to się zdarzyło z Austrią i Sudetami.

Takie przemówienia i takie interpretacje płyną coraz częściej na zebraniach publicznych z mi rodajnych ust gdańskich führerów lokalnych. Trudno sobie jednak wyobrazić, by manifestacje i oblet nice, o których piszemy, były czymś spontanicznym, niezależnym od woli i udziału czynników pozagdańskich. One to właśnie inspirują, niewątpliwie, rozmaite **wystąpienia prowokacyjne**, badając grunt, rejestrując echa na terenie międzynarodowym, podsycając tęsknoty i nadzieje hitlerowców gdańskich. A nie należy — dla wykończenia obrazu — pominąć faktu, że w Gdańsku rezyduje Wysoki Komisarz Ligi Narodów i Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej również.

Nie można się dziwić, że austriackich i monachijskich sukcesach **polityka hitlerowska** wykazuje ogromne ożywienie i nader rozległe zainteresowania. Ubolewać jednak wypada, że ta aktywność nie zawsze spotyka się z przeciwdziałaniem, jakiego — ze względu na wagę spraw — oczekiwaćby należało.

Bd.

„Komisja siekiery" obraduje

PARYŻ. (PAT). Uzgadnianie budżetu między Izbą deputowanych a senatem, zgodnie z przewidywaniami, przeciągnęło się poważnie. Głównym przedmiotem sporów pomiędzy obu Izbami jest sprawa kompetencji komisji oszczędnościowej, czyli tak zwanej popularnie w Paryżu „komisji siekiery", której Izba deputowanych chce odebrać prawo przeprowadzania redukcji urzędników oraz kasowania zbytecznych urzędów i instancji administracyjnych. Drugą kwestią sporną jest kwestia kontroli ministerstwa finansów nad rachunkami otwartymi w bankach. Szczególnie jeżeli chodzi o kwestię dochodów, uzyskiwanych przez posiadaczy kont od kuponów papierów wartościowych, w tej sprawie znów senat sprzeciwia się przyznaniu ministerstwu finansów odnośnych prerogatyw.

W kołach parlamentarnych uchodzi za rzecz nieuniknioną, że Rząd będzie musiał postawić kwestię zaufania przy dwóch głównych punktach spornych, aby tym sposobem zakończyć wzajemne odsyłanie sobie budżetu przez obie Izby.

Aczkolwiek Rząd nie posiada żadnej oficjalnej zwartej większości w Izbie, jednak w kołach politycznych nie liczą się z tym, aby kwestia budżetu mogła stworzyć jakieś poważniejsze trudności dla premiera Daladier, który bezpośrednio po uchwaleniu przez obie Izby budżetu, opuszcza Paryż, aby odpłynąć z Tulonu na Korsykę i do Bizerty w swą podróż do Afryki Północnej, którą to podróż została przez prasę francuską nazwana „podróżą imperialną".

Wielkie imiona

Marks-Engels-Lassalle-Malon-Lafargue-Guesde-Jaurès

Nigdy chyba tak chętnie, jak w okresie Nowego Roku, nie wspominamy o przeszłości; układamy bilanse, tworzymy syntezy. Ubiegły rok był rokiem wielkich strat z punktu widzenia ideologii socjalistycznej; zmarli: Bauer, Kautsky, Vandervelde. Pisaliśmy o nich obszernie. Ale teraz myślimy o jeszcze dalszych (wstecz) wielkich imionach, o imionach tych, którzy tworzyli, wykuwali ideologię spółczesnego socjalizmu.

Socjalizm nowoczesny jest ruchem młodym, bardzo młodym. Jeśli nawet rozpoczniemy jego dzieje od „Manifestu" Marksa i Engelsa (1848), będzie miał zaledwie 90 lat wieku. Przez ten czas osiągnął zdobycze kolosalne. Dziś znajduje się w trudnej walce z faszyzmem. Ale nawet wrogowie socjalizmu starają się udawać „socjalistów".

Można jednak rozszerzyć pojęcie socjalizmu i włączyć także „utopistów" końca 18 i początku 19 stulecia („klasyczny" okres utopizmu). Nie gardźmy „utopistami"! Znajdziemy jeszcze dziś u nich idee niezmiernie ciekawe i aktualne. Weźmy np. **Pecquera**, dziś niemal **zapomnianego: jak** ciekawie stawia i rozstrzyga problem zapewnienia wolności jednostki w przyszłym społeczeństwie! Zwracał na to uwagę już Tugan-Baranowski w swym „Socjalizmie spółczesnym".

Razem z utopistami socjalizm „ma lat" 150. I właśnie pod tym tytułem, **„150 lat myśli socjalistycznej"** znany publicysta i historyk francuskiego socjalizmu, **Paul Louis**, wydał ostatnio drugi tom swojej historii głównych ideologów socjalistycznych. Pierwszy tom był poświęcony utopistom — aż do Proudhona. Drugi — socjalistom nowoczesnym — od Marksa aż do Jauresa i Plechanowa. Interesujący jest układ książki. Każdy rozdział zaczyna się od życiorysu, potem idzie streszczenie poglądów, wreszcie — niewielkie fragmenty z dzieł danego socjalisty. Bardzo dobry układ. Taka książka powinna być przetłumaczona na polski.

Przyglądamy się poszczególnym postaciom. Niektóre już odchodzą w historyczną przeszłość. Są prawie zapomniane. Np. **Malon**, utalentowany **robociarz** francuski, komunard, autor licznych książek. **Był pod wpływem** Marksa, ale próbował na własną rękę „syntezy" z poglądami utopistów z przed 1848 r. Połączyć marksizm z utopizmem? Niełatwa to sprawa. Wynikła z tego postawa raczej reformistyczna w stosunku do państwa burżuazyjnego. Ale co przypomina my sobie z ciekawością — Malon (podobnie jak dzisiaj np. De Man) wysunął jako socjalistyczny czynnik dziejowy, pierwiastek **moralny**. Nazywał go tak: **„wewnętrzne promieniowanie natury ludzkiej"**.

W odróżnieniu od „integralnego" socjalisty Malona, Lafargue i Guesde, byli zdecydowanymi marksistami: Paweł **Lafargue** był zięciem Marksa. Zająl się raczej filozoficzną i socjologiczną stroną nauki Marksa. Wykazywał np. jak religia często bywa nadużywana przez burżuazję dla trzymania w pokorze robotnika. W swoim czasie popularne prace Lafargue'a w rodzaju „Prawa do lenistwa", były bardzo chętnie czytane przez robotników. Przypominamy, że w r. 1911 małżonkowie Lafargue popełnili wspólne samobójstwo, pozostawiając pismo, w którym tłomaczą, iż umierają dobrowolnie, zanim starość pozbawi ich sił fizycznych i umysłowych.

Juliusz **Guesde** przypomina Lafargue'a. Ale to nie filozof i socjolog, to nie dowcipny pisarz-essayista, lecz **praktyk**, polityk. Gdy raz przyswoił sobie **klasowy** punkt widzenia, pozostał mu wierny do końca i prowadził swe klasowe przesłanki do najdalszych wniosków. Właśnie dzięki Lafarguowi i Guesde'owi—pisze Paul Louis — intelektualna elita proletariatu francuskiego zapoznała się bliżej z marksizmem. Zmarł w r. 1922. Zostal jednak przed śmiercią ministrem— w r. 1914, w znanych warunkach wojennych. Bezwzględny klasowy punkt widzenia nie przeszkodził mu stanąć w obronie zagrożonej Ojczyzny.

Z innych działaczy i ideologów, o których pisze Paul Louis, błyszczy **Lassalle**, świetny mówca i popularyzator, niektórymi cechami swego światopoglądu przypominia socjalistów przedmarksowskich. Jest bowiem **„idealistą"** w znaczeniu filozoficznym i socjologicznym. Pod wpływem filozofii Hegla przyznaje **państwu** nadmierną rolę dziejową. Pod wpływem Fichtego rozumie klasę robotniczą („stan czwarty") jako kategorię moralną. Ale to Lassalle'owi nie przeszkadzało być bardzo realnym politykiem. On to rzucił proletariatowi niemieckiemu hasło tworzenia osobnej partii robotniczej. On to w swej mowie o konstytucji określił ją, jako ustosunkowanie sił w społeczeństwie. Ale Lassalle był bardziej **ewolucyjnie** usposobiony, niż Marks (przypominamy lassalle'owskie hasło **stopniowego** tworzenia socjalizmu przez zakładanie fabryk robotniczych, subwencjonowanych przez państwo). Stąd znane sympatie dla „lassallizmu" na prawicy późniejszego ruchu socjalistycznego. Stąd hasło: „wróćmy do Lassalle'a!".

Rozdział o **Plechanowie** mniej udał się naszemu autorowi. Prace Plechanowa polegały na: 1) popularyzacji marksizmu w Rosji, 2) opracowaniu filozoficznej strony marksizmu, 3) badaniach bardzo ciekawych z zakresu historii myśli społecznej w Rosji, np. nad Czernyszewskim. Tych rzeczy Paul Louis dobrze nie zna i ogranicza się przeważnie do cytowania znanej popularnej pracy Plechanowa: „Podstawowe kwestie marksizmu". Tymczasem opracowanie filozofii (np. teorii poznania) przez Plechanowa, zasługuje na uwagę. Plechanow wysubtelnia poglądy Marksa i zbliża go do poglądów Spinozy.

Pozostają jeszcze **Marks** i **Engels**, dwa olbrzymy w dziejach myśli socjalistycznej. Paul Louis poświęca im dwa interesujące szkice. Ale brak mi miejsca, aby szeroko przedstawić istotę marksizmu. Sprowadza tę istotę do dwuch głównych idei: 1) do materializmu dziejowego i do 2) teorii nadwartości (wyzysku). W teorii „nadwartości", powiada, zawarta jest cała walka klas, cała walka proletariatu o nowy ustrój. Zapewne. Ale niepodobna przedstawić marksizmu w kilku formułkach czy kapsułkach.

Tak, czytając książkę Paula Louis, przypominamy sobie kolejno wielkich twórców ideologii socjalistycznej. **Jaurès** jest jednym z ostatnich u naszego autora. Mamy wrażenie, że nasz autor zbytnio „marksizuje" płomiennego **Jaurèsa**. Zamało uwzględnia antymaterialistyczne, idealistyczne pierwiastki w jego światopoglądzie. Jaurès — to nie Plechanow!

Cała galeria potężnych indywidualności. My, socjaliści polscy, powinniśmy dodać portrety swoich wielkich działaczy i ideologów. **Waryńskiego** (obok Blanquiego), **Daszyńskiego** (obok Jaurèsa), **Kelles Krauza** (obok Plechanowa), i jeszcze, **Limanowskiego**, **Abramowskiego**, **Perla**, **Wasilewskiego**, **Struga** — żeby nie mówić o żyjących.

To wielkie imiona. Ze czcią wspominamy o nich na schyłku starego roku i na początku nowego. Naturalnie, teoria socjalizmu nie jest zakrzepła raz na zawsze, rozwija się dalej. Nie zapominajmy o wielkich zasługach Twórców i Pionierów!

K. CZAPIŃSKI.

Życie gospodarcze

Dr. Schacht z „nosem na kwintę“

Nieudała wyprawa do Londynu

Dr. Schacht, „cudotwórca finansowy“ „Trzeciej“ Rzeszy, pod złą wróżbą wybrał się do Londynu, by przekonać sfery finansowe Wielkiej Brytanii co do celowości współdziałania z „Trzecią“ Rzeszą w dziedzinie gospodarczej.

Misja dr. Schachta była, jak słychać, bardzo delikatna... Obok prób „grubszego“ szantażu—straszenia „poważnymi wydarzeniami“ nie brakło i szantażu bardziej „subtelnego“, w rodzaju wskazywania na to, że, jeśli Rządowi Rzeszy nie pójdzie się na rękę, to wtedy przyjdą do głosu „skrajniejsze“ elementy hitlerowskie. [illegible], nawet usiłowano spekulować na... odruchu współczucia, jaki wywołały w świecie ostatnie, nieludzkie prześladowania Żydów w Niemczech.

Był to, zaiste, plan „genialny“ — jedyna bodaj w świecie próba „skomercjalizowania“ humanitaryzmu i wyzyskania go dla poparcia kiepsko się kształtujących interesów niemieckiego eksportu.

Fakt, że dr. Schacht wraca z próżnymi rękoma jest w ogóle bardzo pocieszający. Dowodzi, że epoka szantażu skończyła się bezpowrotnie.

Jak podaje w korespondencji z Londynu „Codzienna Gazeta Handlowa“,

„...dziennikarze, którzy wraz z panem Normanem odprowadzili gościa na Liverpool Street Station, twierdzili, że główny doradca finansowy Hitlera wyjechał z Londynu z *nosem [illegible] na kwintę*“ — [illegible] jego twarzy wyczytali. [illegible] *polityczno - gospodarcza, z jaką dr. Schacht przyjechał do Londynu, zakończyła się wielkim fiaskiem*“.

Cała opinia Anglii jest zmobilizowana przeciwko wszelkim pomysłom współdziałania z niemiecką akcją zbrojeniową. Wpływowi [illegible] i działacze finansowi unikali, jak słychać, w ogóle spotkania z p. Schachtem. Nie udało się zaaranżować spotkania Schacht—Chamberlain.

Jeśli Czytelnik przypomina sobie to, co przed tygodniem pisaliśmy o zapowiadającej się *wielkiej rywalizacji anglo - niemieckiej*, łatwo zrozumieć, że dla „Trzeciej“ Rzeszy rezultat tej rywalizacji przedstawiać się będzie dość żałośnie, pomimo największego napięcia energii i pomimo znaczenia [illegible]rowanej akcji. Dziś eksport angielski wystąpi zbrojny w zwiększone gwarancje kredytów państwowych i zorganizowany, co, przy zasobach Anglii, zapewni jej niechybnie przewagę nad „stobiącym bokami“ przeciwnikiem.

Jak już to pisaliśmy, jak to przypomina „Codzienna Gazeta Handlowa“, sytuacja eksportowa Rzeszy staje się coraz to cięższa.

Przypomnimy za „Gazetą“, że w przeciągu pierwszych dziesięciu miesięcy roku bieżącego eksport ten wynosił tylko 4.324 milionów Rm w porównaniu z 4.826 milionów Rm za ten sam okres roku ubiegłego. Spadek eksportu niemieckiego w miesiącu listopadzie był nadal wielki i wywóz z wielkich Niemiec był w tym miesiącu o 80 milionów Rm mniejszy, niż eksport samych Niemiec w tym samym okresie roku bieżącego. Ujemny bilans handlowy Niemiec za okres pierwszych 11 miesięcy roku bieżącego wynosi 400 milionów marek.

Nie trzeba też zapominać, że eksport jest w gruncie rzeczy jedynym sposobem pokrycia przez Rzeszę należności za niezbędne surowce, że ta sytuacja grozi załamaniem się podstaw akcji inwestycyjno-zbrojeniowej. I tak już, jak podaje *„The Times“*, Rzesza musiała przez trzy ostatnie miesiące oddać ok. 150 milionów marek złota na pokrycie należności. Niemiecki zapas dewiz i złota jest już, jak się zdaje, na wyczerpaniu (pomijając istniejącą zapewne rezerwę wojenną).

Jak słychać, dr. Schacht zaproponował w Londynie „konkretny“ sposób rozwiązania problemu emigracji żydowskiej z Niemiec. Uchodźcy zabieraliby ze sobą część majątku w towarach, zwiększając w ten sposób eksport Rzeszy. Państwa zachodnie byłyby na sfinansowanie tego eksportu Rzeszy udzieliły kredytów. Wzamian za pomoc kredytową Rzesza ponad to byłaby gotowa uregulować sprawę konkurencji anglo - niemieckiej.

Te wiadomości, które podaje „Codz. Gaz. Handl.“, są bardzo prawdopodobne. Zbiegają się z czołowym artykułem dobrze poinformowanej paryskiej gazety Milinkowa „Pośledniję Nowosti“.

I oto ten „sprytny“ (w gruncie rzeczy bardzo gruboskórny) projekt skończył się fiaskiem.

Przyszłość gospodarcza Rzeszy rysuje się dość czarno. Zdaje się, że naciągnięta guma rychło pęknie.

Po wygaśnięciu ulg budowlanych

Nowe wytyczne akcji kredytowej

Ruch budowlany wykazał w ostatnich dwuch miesiącach b. r. ożywienie. Wygasające bowiem z końcem grudnia pełne ulgi podatkowe dla budownictwa wpłynęły w wysokim stopniu na przyśpieszenie rozpoczęcia zatwierdzonych budowli, które budujący przed końcem roku pragnęli wyprowadzić ponad fundamenty, aby korzystać nadal z pełnych dobrodziejstw wygasającej ustawy.

Ruch budowlany napotykał jednak na pewne trudności w zaopatrzeniu w niektóre materiały, jak cegłę, cement, żwir, piasek etc.

Cena cegły zwyżkowała nieco, a poważniej podniosła się w Warszawie cena żwiru i piasku.

Hurtowe ceny cementu nie uległy zmianie i wynoszą nadal 3,50 zł. za 100 kg. w opakowaniu woreczkowym, parytet st. st.: Łazy, Ząbkowice, Siersza Wodna i Goleszów. Cena cementu w sprzedaży detalicznej w Warszawie utrzymała się na poziomie zł. 2,70 do 2,80 za woreczek 50-cio kilogramowy loco budowa w śródmieściu.

Duże wrażenie w przemyśle budowlanym wywołał projekt rozporządzenia o podatku obrotowym, w którym to projekcie wyłączono przemysł budowlany z pod pojęcia przemysłu przetwórczego, zaliczając go do grupy, opłacającej 3-procentowy podatek obrotowy, zamiast 2,1%.

Realizacja tego projektu — zdaniem sfer przemysłowych — pogorszyłaby wybitnie sytuację przemysłu budowlanego.

System popierania budownictwa mieszkaniowego od 1 stycznia opiera się na nowych zasadach, ustalonych już przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Kredyty na trzy lata najbliższe mają wynosić conajmniej po 43 mln. zł. rocznie. Nacisk ma być położony na budowę mieszkań mniejszych. Górna granica wspomaganych budowli mieszkaniowych wynosić ma 3 pokoje z kuchnią (80 m. kw. powierzchni). Zachodzi pytanie, czy nie powinna być prócz tego *dokładniejsza gwarancja, dotycząca czynszu mieszkaniowego.*

Jak wiadomo, nowowybudowane mieszkania są dla robotników niedostępne.

Kredyt na budownictwo mieszkań robotniczych wynosić ma 12 miln. zł.

Wysokość norm kredytowych, t. j. stosunek kapitału własnego inwestora do kwoty pożyczki ustalono następująco: *dla Poznania, Lwowa, Krakowa, Gdyni, Łodzi i Warszawy — 30 proc., dla miast położonych w COP.'ie — 40 proc., a dla wszystkich innych miast w kraju — 25 proc.*

Dla budynków T.O.R. maksymalna wysokość kredytu na 1 mieszkanie wynosić ma 6.000 zł., z wyjątkiem Gdyni i C.O.P., gdzie wynosić będzie 7.000 zł.

Czas pracy w Stanach Zjednoczonych

Redukcja do 40 godz. tygodniowo nie zaszkodziła interesom gospodarki społecznej

Ostatnie wydarzenia we Francji były i będą wyzyskiwane przez burżuazję na całym świecie, a i u nas — *dla walki z zasadą krótszego tygodnia pracy.*

Wobec tego będzie bardzo na czasie omówić sytuację *w Stanach Zjednoczonych.* Tam bowiem skrócenie czasu pracy, jeśli nie okazało się jedynym sposobem zlikwidowania bezrobocia (nikt trzeźwo myślący tego nie sądzi!), to w każdym razie *przyczyniło się do odciążenia rynku pracy i bynajmniej nie oddziałuje ujemnie na zaznaczający się obecnie w Stanach Zjednoczonych proces poprawy gospodarczej.*

Czas pracy w Stanach Zjednoczonych



Powyższe wykresy wykazują redukcję tygodnia pracy w czterech wielkich gałęziach przemysłu oraz w kolejnictwie St. Zjednoczonych w r. 1890—1937. Od 60 do 30 pa ru i 40 godzin.

1890—1919.

O rozmiarach skrócenia czasu pracy w ciągu minionych lat kilkudziesięciu świadczą następujące fakty:

W r. 1851 drukarze gazetowi w Nowym Jorku zażądali... 72 godzin pracy na tydzień. Nie wiadomo, czy żądanie to zostało spełnione. Wolno przypuszczać, że praktykował się jeszcze dłuższy tydzień roboczy. Obecnie czas pracy tej kategorii drukarzy wynosi 37½ godzin na tydzień.

W końcu w. XIX (r. 1899) w hutach obowiązywał 84 godzinny tydzień roboczy. Obecnie wszystki. umowy zbiorowe przewidują 40 godzin na tydzień. Redukcja — przeszło o połowę!

Jak wykazują pierwsze rozporządzalne dane statystyczne (por. załączony grafik) w roku 1890 powszechnie stosowano 60-godzinny tydzień pracy w przemyśle przetwórczym, na kolejach żelaznych, w kopalniach antracytu i węgla. Jedynie w lepiej zorganizowanym przemyśle budowlanym stosowano tydzień roboczy 55,2 godzin.

Pewien postęp zaznaczył się jeszcze przed wojną. Wojna światowa wywołała zwiększone zapotrzebowanie na siłę roboczą, co walnie przyczyniło się do redukcji czasu pracy.

Tydzień roboczy przedstawiał się przeciętnie, jak następuje:

	1914	1918
przem. przetw.	55.1	50.8
budowle	44.9	44.1
drogi żel.	60	48
antracyt	54	48
węgiel	51.8	48.4

Są to — oczywiście — jedynie przeciętne, przy tym bez uwzględnienia godzin nadliczbowych, wyżej opłacanych.

OD R. 1919 DO EPOKI „NEW DEAL“.

Brak uregulowania ustawowego długości czasu pracy czyni trudnymi wszelkie zestawienia, jak również utrudnia śledzenie ewolucji czasu pracy. W latach 1919—1929 czas pracy ulegał dalszej redukcji, lecz nie była ona znaczna. Na początku wielkiego kryzysu w całym szeregu gałęzi przemysłu czas pracy pozostał bez zmiany. Redukcja przeciętna o godzinę zaznaczyła się w przemyśle budowlanym, zaś o pół godziny — w przemyśle przetwórczym. O ile zmniejszył się (do 7.5% ogółu) odsetek pracujących powyżej 60 godzin tyg., o tyle redukcji uległ odsetek pracujących 48—54 godzin. Tu czas pracy wzrósł.

W r. 1920 pracowano przeciętnie 63 godziny w przemyśle metalowym, a 45 godzin — w odzieżowym (rozpięcie — 18 godzin); w r. 1929 rozpięcie między najwyższym, a najniższym przeciętnym tygodniem pracy (55 godzin w przemyśle bawełnianym i w cukrowniach, 45 godzin — w odzieżowym damskim) wynosiło 10 godzin.

„NEW DEAL“.

Przyjście do władzy Roosevelta spowodowało *prawdziwą rewolucję.* „Kodeksy“ roosevelt'owskie wprowadzały jako zasadę 40-godzinny tydzień roboczy. Były wyjątki i odchylenia, ale dość nieznaczne. Wyliczono, że zaledwie 8% robotników korzystało z niższego czasu pracy, a tylko 7% pracowało więcej, niż 40 godzin tygodniowo.

Unieważnienie postanowień N. R. A. — wbrew przewidywaniom nie spowodowało znacznego przedłużenia czasu pracy.

Jest to najlepszy dowód, że *reforma wpuściła korzenie głęboko.* Oto porównanie tygodniowego czasu pracy w r. 1929 i 1937:

	1929	1927
przem. przetw.	50.6	40.8
budowle	43.1	38.9
drogi żel.	48	48
kop. antracytu	48	35
węgiel	48.6	35

Jak widzimy, jedynie na kolejach czas pracy nie został skrócony.

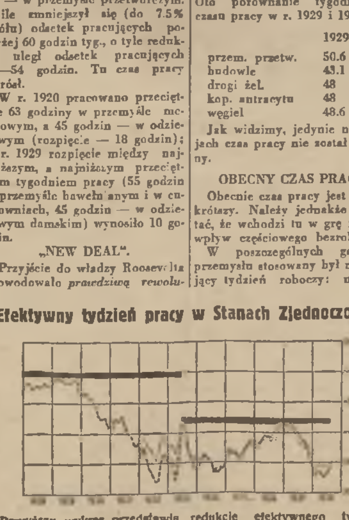
OBECNY CZAS PRACY.

Obecnie czas pracy jest o wiele krótszy. Należy jednakże pamiętać, że wchodzi tu w grę również wpływ częściowego bezrobocia.

W poszczególnych gałęziach przemysłu stosowany był następujący tydzień roboczy: maszyny rolnicze 34.9, samochody 35.1, obuwie 36.8, przem. chemiczny 37.6, bawełniany 36, elektrotechn. 32.8, meblowy 38.1, kapeluszniczy 34.5, metalurgia 29.4, skórzany 38.1, konserwowy 40, farbiarski 39.5, papierniczy 38.8, drukarnie akcydensowe 38.9, drukarnie gazetowe 35.9, kauczukowy 30.2, jedwabniczy 35.3, wełniany 35.9, huty prod. obrabiarek 33.1, drzewny 37.1.

Niewątpliwie jednak po powrocie do normalnego zatrudnienia, utrwali się tendencja do utrzymania krótszego tygodnia pracy.

Efektywny tydzień pracy w Stanach Zjednoczonych



Powyższy wykres przedstawia redukcję efektywnego tygodnia pracy w Stanach Zjednoczonych na podstawie dwóch źródeł: „Industrial Board“ (linia przerywana) i Departamentu Pracy (linia punktowana).

„Nowy ustrój“

Chwalcy faszyzmu przedstawiają go zazwyczaj, jako nowy typ gospodarki, która ma „zluzować“ gospodarkę kapitalistyczną. Co prawda, staranni badacze stosunków włoskich, czy niemieckich nie znajdują tam jeszcze cech „nowego ustroju“, — a conajwyżej — daleko posuniętą ingerencję państwa w życiu gospodarczym, związaną z „gospodarką wojenną“.

Kapitalizm pozostał kapitalizmem, a klasa robotnicza pozbawiona swobodnych organizacyj, jest całkowicie na łasce i niełasce kapitału i biurokracji.

Dużo się mówi i pisze o „wzorowej“ dyktaturze Oliveiry Salazara w Portugalii. Otóż okazuje się, że ten dyktator wprowadza... ustrój neo-liberalistyczny“. Innymi słowami — łączy dyktaturę polityczną i „korporatywność“ ze swobodą kapitału. Tu nie ma włoskiego czy niemieckiego „socjalizmu“ wojennego. Tu — jak wskazywał ostatnio p. B. Łączkowski — w odczycie w Tow. Ekonomistów i Statystyków Pol. w Warszawie — nie ma etatyzmu, nie ma monopoli, ani przedsiębiorstw państwowych. Słowem — raj na ziemi!

Dowiadujemy się, że w Portugalii państwo ustala tylko ogólne linie rozwoju gospodarczego, nie ingeruje w poszczególnych wypadkach. Jest tam znaczny przypływ kapitałów, zniesiono kontrolę dewiz bez szkody dla waluty.

Czyż więc nie raj? Nie ma tam swobodnego ruchu robotniczego, nie ma strajków! Tak to jest raj — dla kapitalistów.

Teraz rozumiemy, co oznacza „wzorowa“ dyktatura Salazara.

Zamknięcia rachunkowe

Sporządzone przez Ministerstwo Skarbu zestawienie wykonania budżetu w okresie od 1-go kwietnia do 1 grudnia r. ub. wykazuje po stronie wydatków 1.608 tys. zł., a po stronie dochodów 1.6[illegible] tys. zł. Okres ten zamknięty został deficytem w kwocie 2.602 tys. zł., gdy w odpowiednim okresie ub. r. budżetowego mieliśmy nadwyżkę dochodów w wysokości 1.587 tys. zł.

Z pośród wydatków, które spowodowały deficytowe zamknięcie wspomnianego okresu budżetowego wymienić należy *wzrost dopłat skarbu państwa do przedsiębiorstw skarbowych,* oraz wzrost wydatków na opiekę społeczną, emerytury, inwestycje komunikacyjne i t. d. Zmniejszeniu natomiast uległy wydatki związane z obsługą długów państwowych.

Produkcja i konsumcja cyny

Światowa produkcja cyny w roku ubiegłym w stosunku do produkcji zeszłorocznej dość znacznie się obniżyła. W roku 1937 bowiem przeciętna wytwórczość kwartalna wynosiła 52.100 ton, natomiast w pierwszym kwartale 1938 r. spadła na 43.100 ton, w drugim kwartale wynosiła już tylko 39.200 ton, a w trzecim zaledwie 32.300 ton.

Podobnie przedstawia się także rozwój konsumcji. Przeciętna konsumcja kwartalna w roku 1937 wynosiła 49.700 ton, w pierwszym kwartale ub. r. spadła na 41.000 ton, w drugim kwartale na 40.000 ton i w trzecim kwartale ub. r. na 34.300 ton.

Zaznaczyć należy, że najbardziej zmniejszyła się konsumcja cyny w Stanach Zjednoczonych, w Wielkiej Brytanii i w Rosji Sowieckiej.

Wiadomości bieżące

Z kraju

SYTUACJA PRZEMYSŁU WĘGLOWEGO W LISTOPADZIE.

Wydobycie węgla kamiennego w listopadzie r. ub. wynosiło 3.391 tys. ton wobec 3.505 tys. t. w październiku r. b. i 3.232 tys. t. w listopadzie 1937 r. Zaznaczyć należy, że w związku z mniejszą w listopadzie w porównaniu z październikiem, liczbą dni roboczych, przeciętne dzienne wydobycie węgla było w listopadzie większe, niż w październiku i wynosiło 141 tys. t. Wydobycie węgla kamiennego w okresie styczeń — listopad r. ub. wynosiło 34.660 tys. t. wobec 32.880 tys. t. w analogicznym okresie 1937, a zatem wzrosło o 5,4%. Ogólny zbyt węgla kamiennego wynosił w listopadzie r. ub. 2.122 tys. t. na rynku wewnętrznym i 1.099 tys. t. na eksport wobec odpowiednio 2.174 tys. t. i 1.121 tys. t. w październiku r. ub. oraz 2.067 tys. t. i 976 tys. t. w listopadzie r. ub.

W okresie od stycznia do listopada r. ub. zbyt węgla w kraju wyniósł 20.935 tys. t. wobec 19.883 tys. t. przed rokiem, a więc wzrósł o 5,4%. Eksport wzrósł w tym samym czasie z 10.308 tys. t. do 10.736 tys. ton.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO - TURECKIE.

Toczące się od dłuższego czasu rokowania polsko-tureckie, mające na celu rozszerzenie dotychczasowego układu, dotyczyły powiększenia możliwości eksportowych na artykuły już do Turcji wywożone i odwrotnie — układ ten wprowadza dla Turcji nowe kontyngenty, względnie powiększenie istniejących. Jednocześnie wprowadzony zostaje nowy układ clearingowy. Układ ten wejdzie w życie już w niedługim czasie.

Z zagranicy

POŻYCZKA AMERYKAŃSKA DLA CHIN.

W sprawie planowanej pożyczki amerykańskiej dla Chin jest już obecnie wiadomo, że bank Eksportowo-Importowy otrzymał kredyt w wysokości 25 milionów dolarów, które będą użyte do zakupienia aut ciężarowych i materiałów pędnych. Kredyt jednak został przyznany prywatnym kołom finansowym, a nie wprost rządowi chińskiemu.

OGRANICZENIE PRZYWOZU TOWARÓW JAPOŃSKICH DO U.S.A.

Porozumienie, ograniczające przywóz do Stanów Zjednoczonych japońskich bawełnianych wyrobów włókienniczych, zostało przedłużone na okres dalszych dwóch lat. W ciągu tego okresu globalny import wspomnianych materiałów z Japonii nie może przekroczyć 100 mil. jardów.

CENTRALIZACJA HANDLU WŁOSKIEGO Z ZAGRANICĄ.

Akcja centralizacji włoskiego handlu zagranicznego postępuje naprzód. Po zawiązaniu trzech spółek akcyjnych dla handlu kawą, założone zostały obecnie w Genui: spółka dla handlu produktami rybołóstwa z zakresem działania w Hiszpanii i Portugalii, spółka dla handlu drzewem, która będzie działała w Północnej Ameryce, oraz spółka dla handlu towarami kolonialnymi, która będzie handlowała z Indiami Holenderskimi i na Dalekim Wschodzie. Wszystkie trzy spółki mają kapitał zakładowy po 5 mil. lirów.

SENSACYJNY EKSPERYMENT

Prezydenta Roosevelta z miasteczkiem Greenbelt

Jednym z eksperymentów z dziedziny społecznej, przeprowadzonych przez prezydenta Roosevelta, jest budowa miasteczka Greenbelt.

Jest to miasto - spółdzielnia. Wszystkie sklepy są wspólną własnością mieszkańców. Jeden udział kosztuje 10 dolarów, każda rodzina ma prawo zakupić dowolną ilość udziałów, lecz bez względu na to ile udziałów posiada, ma prawo do jednego tylko głosu w zarządzie. Każdy udziałowiec jest współwłaścicielem wszystkich sklepów, gazowni, elektrowni, kina i t. d. Udział przynosi rocznie 4 proc., reszta dochodu z przedsiębiorstw dzielona jest proporcjonalnie do sumy zakupów uczynionych przez udziałowca w ciągu roku.

O wszystkim decydują regularnie odbywające się zebrania. Gospodynie naradzają się, jakiego gatunku kartofle lub groch mają największą wartość odżywczą, lub jaka pasta do zębów jest najhigieniczniejsza, a więc jaką należy mieć w sklepach. Nawet dzieci mają swoją spółdzielnię, gdzie kupują zeszyty, gumki i t. p.

Jeden z mieszkańców Greenbeltu podał w miejscowej gazetce wykres swego budżetu, dowodząc, że w ciągu ośmiu miesięcy miał 20 dolarów procentu ze swego sklepu spożywczego, co pozwoliło mu na opłacenie udziału w greenbelckim stowarzyszeniu lekarskim, które za pięć dolarów wpłaty członkowskiej i tygodniową opłatę od 1.50 dolara (za kawalera) do 2.25 (za rodzinę z czworgiem dzieci) zapewnia mieszkańcom stałą opiekę lekarską i wszelkie zabiegi.

W Greenbelt mieszka obecnie 689 rodzin. Miasteczko było już całkowicie gotowe, gdy osiedlili się tam mieszkańcy (w listopadzie ub. r.). Rząd Stanów Zjednoczonych wydał na budowę 14 milionów dolarów, zatrudniając 3.000 bezrobotnych. Domy wyposażono we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, jak ogrzewanie i kuchnie elektryczne, sufity szklane w hallach i t. p. Wybudowano też piękne szkoły. Mieszkańcami Greenbeltu nie mogą być ludzie zarabiający więcej, niż 22 do 45 dolarów tygodniowo (zależnie od liczby osób w rodzinie).

TRIUMFALNY POCHÓD NART

Sezon narciarski w górach już się rozpoczął. „Biały sport" ogarnia coraz szersze masy, coraz więcej zjednuje sobie zagorzałych zwolenników i sympatyków. Mówi się nie tylko o sławnych skoczkach i zdobywcach nagród na międzynarodowych zawodach, ale i o tych, co z całej Polski dążą zimą w góry i coraz bardziej przyczyniają się do rozwoju naszego narciarstwa.

Dzieje narciarstwa nie są odległe. Sport narciarski na ziemiach polskich jest bardzo młody, liczy sobie zaledwie 30 lat. Wówczas to odbywały się u nas pierwsze odosobnione próby jazdy na nartach, a przed 25 laty powstało pierwsze Karpackie Towarzystwo Narciarskie we Lwowie.

Wkrótce już po tym odbyły się w Zakopanem pierwsze zawody i polscy narciarze zaczęli brać udział w międzynarodowych zawodach zagranicą.

Zakopane jest ogniskiem narciarstwa. Coraz liczniejsze kursy jazdy na nartach ułatwiają naukę. W ciągu kilkunastu dni można się nauczyć jeździć zupełnie dobrze.

Górale znali już narty na całym Podkarpaciu w czasach bardzo dawnych i używali ich wyłącznie jako środka komunikacyjnego. I dziś jeżdżą na nartach do zwózki drzewa w lesie, chłopcy do szkoły, leśnicy do pracy, a straż graniczna na placówki.

Kolebką nart nie jest bynajmniej Skandynawia, ale okolice jeziora Bajkał na Syberii i gór Altaj, jako najbardziej obfitych w śniegi. Stąd rozpowszechniły się narty w północnych krajach Europy. Finowie podobno już w XII wieku odbywali wyprawy wojenne na nartach. Do Laponii i Finlandii przynieśli je Mongoli ze środkowej Azji. W Europie interesowano się nartami od czasu wypraw podbiegunowych Nansena, który się posługiwał nartami.

Dzisiejsza sportowa narta nie jest już prostym przyrządem pierwotnego człowieka, który na wąskich deseczkach obitych skórą przebywał śniegi i lody, jednak zasada pozostała ta sama. Równie zręcznie jeżdżą dziś nasi sportowcy, jak i mali Lapończycy na swych prymitywnych „ski".

Król prasowy znika z widowni

William Randolph Hearst, niekoronowany król prasowy świata, schodzi na zawsze z widowni. Właściciel 29 wielkich dzienników 14 tygodników, 3 rozgłośni radiowych i wytwórni filmowej, musiał abdykować i złożyć władzę w ręce rady nadzorczej.

Kariera Hearsta jest niezwykła i wprost fantastyczna, taka, jaka zdarza się tylko w Stanach Zjedn. Wpływy wielkiego magnata prasowego, zaciętego przeciwnika Francji, malały już od kilku lat. W roku 1932, gdy jego dzienniki prowadziły kampanię antyfrancuską, rząd Andrzeja Tardieu wydalił Hearsta z terytorium Francji pomimo ciężaru gatunkowego 12 milionów czytelników i miliardów franków.

Hearst od najmłodszych lat cierpiał na „manię wielkości". Kiedy wydalono go ze szkoły w Harward, rozpoczął praktykę dziennikarską w dzienniku „San Francisco Examiner", będącym własnością jego ojca. Pod kierunkiem młodego Randolpha dziennik ten stał się największym wydawnictwem w Kalifornii. Hearst żywił jednak większe ambicje! Po śmierci ojca (w roku 1885) wyłudził od matki siedem milionów dolarów, aby popróbować szczęścia w Nowym Jorku. Odkupił tam dziennik „New York Journal", który postawił na nogi, naśladując bezwstydnie metody wielkiego pisma „World", będącego własnością Pulitzera. W ciągu kilku miesięcy nakład „Journala" wzrósł z 11.000 do 200.000, ale Hearst zdawał sobie sprawę z tego, że nie pokona nigdy Pulitzera, o ile nie zdobędzie jego współpracowników. W ciągu jednego miesiąca przekupił głównych redaktorów i sekretarzy Pulitzera, którzy przeszli do wydawnictwa Hearsta na znacznie lepszych warunkach. Pulitzer nie nie dał jednak za wygraną; zaangażował jako naczelnego redaktora młodego Artura Brisbane, który stał się później najsłynniejszym dziennikarzem amerykańskim. Rozpoczęła się walka na śmierć i życie, ale Hearst zdruzgotał ostatecznie swego rywala, gdy Brisbane uległ mirażowi dolarów i przeszedł do konkurencji, gwarantującej mu gażę, jakiej już żaden inny dziennikarz na świecie nie otrzymał — i nie otrzyma.

Hearst stworzył nowy typ prasy sensacyjnej, szantażowej. Historycy dzisiaj zgodnie stwierdzają, że wojna hiszpańsko - amerykańska była dziełem Hearsta, który najmniejszy incydent rozdmuchiwał do olbrzymich rozmiarów i bez przerwy judził opinię publiczną. Gdy wojna skończyła się, dziennik Hearsta bił 1.300.000 egzemplarzy. Jego właściciel stał się prawdziwym królem prasowym.

Zaczyna się wówczas nowy okres w jego życiu. Oszołomiony sukcesami prasowymi, Hearst przerzuca się do polityki i ponosi same klęski. Jego kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych jest pobity, Hearst mści się w tak okrutny sposób na wybranym prezydencie Mac Kinley'u, że opinia publiczna widzi w nim później moralnego sprawcę zamachu. Hearst staje się wiecznym kandydatem; kandydował na mera Nowego Jorku, na gubernatora, a przegrywał raz za razem.

Gdy wybuchła wojna światowa, krnąbrny Hearst stał się nagle zawołanym pacyfistą. Usprawiedliwiał Niemców i zwalczał Allantów. Niepowodzenia wyborcze ośmieszyły go, a jego stanowisko w czasie wojny zgubiło go w opinii amerykańskiej. Gdy podpisywano zawieszenie broni, prasa Hearsta straciła już hegemonię w Nowym Jorku i Chicago. Nigdy już jej nie odzyskała.

W przeciwieństwie do Rocfellera, który majątek swój zużył na cele filantropijne, Hearst zadowolił się skupowaniem dzieł sztuki i otaczaniem zbytkiem aktorki Marion Davies, dla której porzucił żonę i pięciu synów. Dzisiaj wszystko się skończyło. Król prasowy musiał abdykować. Rada nadzorcza wzięła wszystko pod swoją opiekę, a Hearst nie posiada już krzty władzy. Nikt go nie żałuje, bo nikt nie doznał od niego dobrodziejstwa. William Randolph Hearst znika z widowni. Wraz z nim znika także „wróg Francji nr. 1".

Jak ten człowiek doszedł do takiego majątku?

W towarzystwie znanego francuskiego dramaturga i sławnego aktora Sacha Guitry mówiono o pewnym, niedawno zmarłym, powieściopisarzu, który swym spadkobiercom zapisał 100.000 franków. Powieściopisarze zarabiają przecież tak mało, zauważyła jedna z sąsiadek znakomitego aktora, skąd więc człowiek ten doszedł do takiej fortuny?

— Był oszczędny — odparł na to Sacha Guitry—żył bardzo skromnie, nie pił, nie palił, nie pozwalał sobie na żadne ekstrawagancje, a poza tym wygrał niedawno 100.000 franków na loterii!

Aleja Ignacego Mościckiego



w Zakopanem

8-godzinny dzień pracy w roku... 1578!

Mało wie się na ogół o tym, że już przed trzema niemal wiekami w niektórych krajach istniał ośmiogodzinny dzień pracy. A więc w roku 1578, król Filip II, syn Karola Piątego, wydał dekret, regulujący pracę w kopalniach burgundzkich. Już wtedy chodziło o umowę zbiorową pomiędzy robotnikami a koncesjonariuszami kopalni. Dzień pracy ustalony został na 8 godzin dziennie w dwu ratach czterogodzinnych, przy czym w razie wielkiego pośpiechu kopalnia mogła pracować 24 godziny, ale na cztery zmiany po 6 godzin.

Skończyły się dobre czasy

Historia, jak z bajki... tak rozpoczynają pisma francuskie opis gospodarki w jednej z wiosek nad Sommą, której mieszkańcy od 27 lat nie płacili skarbowi państwa ani grosza podatku. Swe uprzywilejowane stanowisko zawdzięczali mieszkańcy wioski Béalcourt obrotnej administracji, która przed mniej więcej 30 laty zadrzewiła otaczające wioskę bagniska topolami. Gaik topolowy dawał wiosce niezłe dochody. Na konto gaiku topolowego zaciągano kredyty, za które pobudowano drogi, osuszono część bagnisk, zelektryfikowano gminę, skanalizowano itd. Wszystkie te inwestycje nie kosztowały gminę ani grosza. Koszt ich przeksięgowano na konto... topoli. Wreszcie jednak mer gminy doszedł do wniosku, że topole, które miały zaledwie 3 lata mogą okazać się zbyt wiotką podstawą pod znaczne bądź, co bądź obciążenie finansowe gminy i przezornie rzecz całą przeksięgował na konto papierów państwowych. Za pieniądz oparty na topolach zakupił 626 obligacji państwowych. Było to w roku 1911. Gmina w ten sposób cały swój majątek złożyła w dani skarbowi państwa. I wszystko było by dobrze — gdyby nie powojenny kryzys. Młode topole, które w międzyczasie bujnie wystrzeliły ku niebu, przedstawiały zbyt małą wartość rynkową. Fabryki papieru nabywały materiał drzewny po katastrofalnie niskich cenach.. Gmina, która spodziewała się kokosowych interesów z topoli, znalazła się nagle w trudnościach finansowych. Dla wyrównania budżetu zabrakło jej akurat 400 franków, to jest tyle ile wynosiła nominalna wartość jednej przez gminę w swoim czasie nabytej obligacji państwowej. Zwrócono się do prefekta o pozwolenie sprzedania jednej obligacji. Ponieważ obligacje zaksięgowane były jako majątek gminy, który w myśl postanowień francuskiego prawa administracyjnego jest nie do odstąpienia — odpowiedź prefekta były zwięzła i krótka — „nie!" Tak nie pozostało zarządowi gminy nic innego, jak sięgnąć do kieszeni obywateli. Każdy z mieszkańców gminy musi zapłacić 2 franki i 25 centymów. Suma nie wielka. Ale wieśniak francuski, przyzwyczajony przez tyle lat do niepłacenia żadnych podatków odczuwa to podwójnie dotkliwie. Ludzie w Béalcourt narzekają: „skończyły się dobre czasy... skończyły!".

Nawozałożone miasto Carbonia w Sardynii



Pomysłowy wynalazek

Utrapieniem straży pożarnych, bodaj na całym świecie, byli swawolni chłopcy, lub starsi, z lekka zawiani panowie, którzy dla zabawy rozbijali szybkę w samoczynnych aparatach alarmujących i niepotrzebnie trudzili straż, która na dźwięk sygnału alarmowego spieszyła na miejsce, wskazane przez aparat, po to jedynie, by się, ku uciesze gawiedzi, przejechać. Ameryka poradziła sobie z tego typu psotnikami w sposób bardzo pomysłowy. Przede wszystkim skasowano aparaty alarmowe starego typu. W nowych aparatach nie ma na zewnątrz ani szybek, ani guziczków do dzwonka. Chcąc zaalarmować straż, trzeba wsunąć rękę pod pokrywę aparatu i zwolnić dźwignię, która kontaktuje z elektrycznym aparatem sygnalizacyjnym, wskazującym na tablicy dokładnie czas i miejsce, skąd nadano sygnał alarmowy. Jednocześnie na rękę alarmującego nasuwa się obręcz stalowa, przymocowana łańcuszkiem do aparatu. W ten sposób alarmujący jest zatrzymany przez aparat do chwili przybycia straży. Dopiero po otwarciu aparatu kluczykiem, jaki posiada przy sobie kierownik oddziału, więzy opadają i alarmujący może iść do domu, jeśli alarm jego był uzasadniony, lub wędruje do aresztu, jeśli urządził sobie pustą zabawę ze strażą.

Francja Mekką turystów

Stan turystyki we Francji uległ dalszemu polepszeniu. W ciągu bieżącego lata przybyła do Francji taka sama ilość turystów, co w roku ubiegłym. Jest to oczywiście znacznym postępem, ponieważ w roku 1937 turyści przybywali tysiącami na wystawę światową. Należy podkreślić zupełnie wyjątkowy wzrost turystyki samochodowej. Gdy w lipcu 1937 r. przyjechało do Francji 2 778 wozów turystycznych, to w tym samym miesiącu bieżącego roku liczba ta osiągnęła 7.292 samochody.

Obrazek z Japonii



Japonka z Aomori, przy pięknie kwitnącej jabłoni.

Kronika krakowska

Kina

ADRIA: „Zapomniana melodia"
LOPP: „Marco Polo".
SCALA: „Moi rodzice rozwodzą się".
STELLA: „Kobiety nad przepaścią".
UCIECHA: „Podlotek".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Pani Walewska".

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia 1939.

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 Płyta za płytą"... oraz wiadomości bieżące 14.00 Muzyka rozrywkowa w wyk. Orkiestry Rozgłośni Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego (z Katowic). 14.50 Odczytanie programu na dz. następny. 14.55 Krakowski dziennik sportowy. 18.00 Odczyt p. t.: „Życie na śniegu" wygł. dr. Zofia Maślankiewiczowa. 18.10 Recital fortepianowy Haliny Szwarcenberg-Czerny: 1) Raff: Gigă con variationi, 2) J. Brahms: Rapsodia. 22.00 „Pierwszy dancing Krzysi" — słuchowisko Witolda Zechentera. 23.05 Zakończenie audycji.

WTOREK, 3 stycznia

6.57 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 8.00 Płyta za płytą... oraz wiadomości bieżące. 14.00 Muzyka obiadowa (płyty). 14.50 Odczytanie programu na dzień następny. 14.55 Sprawy gospodarcze. 15.15 „Czy wiecie, że..." w opr. dr. Jana Raguły. 18.00 Miniatury kwartetowe w wyk. kwartetu smyczkowego Rozgłośni krakowskiej w składzie: Stanisław Mikuszewski (I skrz.), Herbert Nierychło (II skrz.), Henryk Zarzycki (altówka), Józef Makowicz (wiol.) 22.55 Lokalne informacje. 23.05 Zakończenie audycji.

Kronika Poznańsko-Pomorska

Poznań

ROZPRAWA ODWOŁAWCZA B. STAROSTY CZARNOCKIEGO

Dnia 11 stycznia 1939 r. odbędzie się druga rozprawa odwoławcza byłego starosty kartuskiego Jerzego Czarnockiego. Czarnocki jak wiadomo skazany został na pierwszej rozprawie przed Sądem Apelacyjnym na półtora roku więzienia oraz pozbawienia praw na lat 3.

POWRÓT PRYSZCZYCY

W majątku miejskim Poznań — Naramowice stwierdzono urzędowo pryszczycę.

W związku z tym cały obszar majątku wcielony został do okręgu zapowietrzonego.

Radio poznańskie

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia

8.00 Program na dziś. 8.05 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Przegląd giełdowy i notowania Rzeźni Miejskiej. 14.12 Muzyka obiadowa—płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 18.00 Skrzynka rolnicza — listy radiosłuchaczy omówi inż. Dominik Starzeński. 18.10 Z muzyki skrzypcowej—płyty. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.00 Z oper francuskich—płyty. W przerwie o godz. 22.20—Felieton literacki: Karnawałowa komedia (wygł. Allan Kosko). 23.05 Zakończenie programu.

WTOREK, 3 stycznia

8.00 Program na dziś. 8.05 Nasz koncert poranny — płyty. 8.55 Pogawędka dla kobiet. 14.00 Przegląd giełdowy. 14.10 Orkiestra z udziałem Gracie Fields i duetu fortepianowego — płyty. 14.55 Wiadomości bieżące. 15.15 Rozmaitości. 18.00 Co warto naśladować u duńskich rolników — pogadanka rolnicza — inż. Franciszek Chełkowski. 18.10 Pianiści poznańscy grają: Janina Zaklińska - Wardacka. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 22.55 Rezerwa lokalna. 23.05 Zakończenie programu.

Radio toruńskie

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia

6.57 „Witaj Gwiazdo Morza". — 10.55 Program na jutro. 11.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 12.30 — Charlie Kunz i Georges Boulanger — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Recital fortepianowy Zofii Rogóyskiej - Żukowskiej (ze studia w Bydgoszczy). 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00 Audycja dla marynarzy. 22.00 — 23.00 Gra zespół salonowy Towarzystwa Muzycznego w Bydgoszczy. 23.05—Zakończenie programu.

WTOREK, 3 stycznia

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.55 Program na jutro. 11.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 15.15 „Wędrowali trzej szczodracy" — audycja dla dzieci w opracowaniu Zofii Bogusławskiej. 18.00 Obrazki gdańskie w opracowaniu Tadeusza Sypniewskiego. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Skrzynka techniczna w oprac. Karola Miłobędzkiego. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.55 Aktualności. 23.05 Zakończenie programu.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 2 stycznia 1939.

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty).— 11.57 Hejnał. 12.03 Aud. południowa. 13.00 Audycja dla kupców i rzemieślników. [illegible] Słuchowisko dla młodzieży: „O Chińczyku Czing-Czangu i o porcelanowej księżniczce". 15.30 Muz. Ork. Katowickiej. 16.00 Dziennik popoł. i wiadomości gospodarcze. 16.[illegible] Nauki społeczne — wygł. dr. Aleksander Hertz. — 16.35 Współczesna muz. angielska. 17.20 Hiena — pogadanka. [illegible] Koncert [illegible] 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Koncert rozrywkowy (z P[illegible]) — 19.00 Aud. żołnierska. 19.[illegible] Dalszy ciąg koncertu. 20.35 Aud. informacyjna. 21.00 „Cyklon" — powieść. 21.15 Rec. fortep. Zofii Kerntopf Romeszkowej. 21.40 Nowości literackie. 22.00 Koncert pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 22.05 Przegl. prasy i ost. dziennik. 23.05 Wiadomości z Polski w jęz. franc.

WARSZAWA II: 14.00 Trio P. R. 15.00 Muz. karnawałowa (płyty).— 15.55 Dyryguje Fritz Busch (płyty). 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Jan Jarski. 17.10 Stolica w tym roku... — pogadanka. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program na jutro. 17.40 Muz. tan. 21.00 Muzyka (płyty). 21.15 Stulecie teorii komórkowej — odczyt. 21.35 Ignacy Paderewski: Wariacje es-moll i Jadwiga Szamotulska — fortepian. 22.00 Muz. lekka (płyty). 22.20 — „Boże Narodzenie w różnych krajach" — reportaż muz. z płyt. —

WTOREK, 3 stycznia

WARSZAWA I: 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 Muz. (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 „Gospodarz Parku Yellowstone" — pog. 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Ork. Poznańska. 16.00 Dziennik. Wiad. gospod. 16.30 Polska muz. fortep. w wykonaniu Ireny Stefanowej. 16.50 „Wallam — wyspa mnichów" — felieton. 17.05 Rec. na viola da gamba w wykonaniu Macalika. 17.25 Pog. akt. 17.35 Z pieśnią po kraju. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla rob. 19.00 Z filmów i rewii — koncert. 20.35 Aud. inform. 21.00 „Cyklon" — powieść. 21.15 „Manfred". G. Byrona. Muz. R. Schumanna. 22.15 Muz. tan. 22.55 Przegląd prasy i Ost. dziennik. 23.05 Wiad. z Polski w jęz. niem.

WARSZAWA II: 14.00 Ork. Rynasa. 15.00 Koncert popularny (płyty). 16.05 L. Beethoven: Serenada. Wyk.: St. Wiodarski — skrzypce, H. Trzonek — altówka, H. Kowalska — wiolonczela. 16.40 Wiad. sportowe i parę inform. 16.50 Kącik solistów. Śpiewa Witold Łuczyński. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muz. tan. (płyty). 21.05 Muz. tan. (płyty). 22.25 Mistrz maski — skecz. 22.40 Pieśni ludowe wyk. Maria Gruszczyńska. 23.00 Son. v (płyty).

Kącik radiowy

KONKURS NA MODEL PRODUKCYJNY POPULARNEGO ODBIORNIKA

Polskie Radio wespół z Komitetem do Spraw Kultury Wsi i Państwowym Instytutem Telekomunikacyjnym ogłasza konkurs na model produkcyjny popularnego odbiornika typu bateryjnego. Odbiornik ten ma być podstawą do radiofonizacji najszerszych warstw ludności wiejskiej.

Wymagania konkursu idą w tym kierunku, aby zgłoszony model zawierał minimum części pochodzenia zagranicznego, łączył wysoką jakość techniczną z możliwie najniższą ceną i nadawał się do produkcji masowej. Na konkurs należy zgłaszać odbiornik modelowy wraz z rysunkami warsztatowymi i kalkulacją ceny.

Nagrodzony model uznany zostanie za polski popularny odbiornik bateryjny dla wsi i otrzyma premię w wysokości 5.000 zł.

Ostateczny termin zgłaszania prac na konkurs upływa dnia 28 lutego 1939 roku o godz. 12-ej w południe.

Bliższych informacyj co do warunków konkursu udziela Polskie Radio (Biuro Studiów) w Warszawie, Mazowiecka 5, listownie lub osobiście w godzinach od 12-ej do 18-ej z wyjątkiem sobót.

Zmiany w prasie czechosłowackiej

Z dniem 1-szym stycznia przestaje wychodzić w Pradze 5 dzienników, mianowicie: Najstarszy dziennik niemiecki „Bohemia", wychodzący tu od 111 lat, oraz najstarsze pismo czeskie. Przypuszczalnie jedno z najstarszych w środkowej Europie, wychodzące od 259 lat „Praskie Noviny", które były oficjalnym organem Rządu. Ponadto zawieszone zostały: „Prager Presse", założony przez b. prezydenta Benesza przed 18-tu laty. Dotychczasowy organ socjal-demokratyczny „Pravo Lidu" (po 49 latach istnienia), oraz „Prager Abendblatt", wychodzący w języku niemieckim popołudniowy organ półoficjalny. 2 współpracowników „Prager Presse" przejść ma do redakcji „Prager Tagblatt'u", który to dziennik ma się stać organem urzędowym. Na miejsce zlikwidowanego „Prava Lidu" ukazał się pierwszy numer organu nowego Narodowego Stronnictwa Pracy p. t. „Narodni Prace". (PAT).

Obraz kultury Polski na wystawie wszechświatowej w N. Jork

Obszernym działem pawilonu polskiego na wystawie wszechświatowej w N. Jorku będzie turystyka. W dziale turystyki sportowej praca przygotowawcza raźno posuwa się naprzód. Jest ona prowadzona przez specjalistów inżynierów architektów, którzy w roku ubiegłym zdobyli dla Ministerstwa Komunikacji szereg najwyższych odznaczeń na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej.

Sala ta zawierać będzie eksponaty nast. działów: szybownictwo — powiększenia fotograficzne terenów szybowcowych, jak Polichno, Ustjanowa, Bezmiechowa, Rafajlowa itp. Kursy szybowcowe dla mas, dostępne dla wszystkich. Modele szkolnych, wyczynowych i rekordowych szybowców naszej konstrukcji. Sporty zimowe i wspinaczka: tereny narciarskie, FIS, Tatry, akcesoria narciarskie i wspinaczka itp. Rybołóstwo i żeglarstwo, morze. Jeziora Augustowskie, jeziora Wileńszczyzny, modele jachtów, przybory wędkarskie. Łowiectwo — stoisko łowiectwa zbudowane w narożniku z wbudowanym kominkiem z kafli, na podmurówce z kamienia polnego, za ścianą z bali modrzewiowych — obrazować będzie tradycje łowiectwa polskiego. Na rogach jelenich zawieszone będą stare skałkówki i torby myśliwskie obok nowoczesnej broni i akcesoriów łowieckich. Na kominku ceramika ludowa.

Z lewej strony sali — część poświęcona pokazowi piękna krajobrazu polskiego architektury i sztuki. Zilustrowana będzie ciągłość kultury polskiej w każdej dziedzinie życia. Zamieszczone będą zdjęcia fotograficzne Krakowa, Warszawy, Gniezna, Wilna, Torunia, pałace magnackie, stare spichrze, ruiny zamków. Odlew w gipsie odrzwi Katedry Gnieźnieńskiej da obraz kultury artystycznej.

Świadectwem tradycji naukowych będzie fotografia księgi immatrykulacyjnej Uniwersytetu Jagiellońskiego oraz z jej kart na której widnieje nazwisko Kopernika z datą i numerem jego immatrykulacji. Obok precyzyjna kopia Globusu Jagiellońskiego, na którym po raz pierwszy w dziejach umieszczono napis „America". Zakończeniem Działu Turystyki i niejako przejściem do następnej sali poświęconej Morzu Polskiemu z Gdynią na czele będzie pokaz nowej młodej Polski z najnowszymi inwestycjami Centralnego Okręgu Przemysłowego.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Sport polski w r. 1938

Bilans sportu polskiego w r. 1938 przedstawia się w poszczególnych działach następująco:

AUTOMOBILIZM I MOTOCYKLIZM.

W sportach motorowych panowało w r. ub. duże ożywienie. Nasi automobiliści i motocykliści urządzili szereg ciekawych i urozmaiconych imprez, zarówno w konkurencjach krajowych, jak i międzynarodowych, osiągając naogół dobre wyniki. Największą imprezą automobilistów był raid dookoła Polski, wygrany przez Rippera. U motocyklistów najważniejszą imprezą był jak zwykle paradowy raid dookoła Polski „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego".

BOKS.

Bardzo ożywiony sezon mieli nasi bokserzy, którzy rozegrali aż 11-cie spotkań międzypaństwowych, nie licząc wielu międzynarodowych meczów międzymiastowych i międzyklubowych. Z 11-tu spotkań międzypaństwowych wygraliśmy zdecydowanie 8, bijąc Włochy 11:5, Niemcy 10:6, Finlandię 10:6, Estonię dwukrotnie 12:4 i 10:6, Francję 14:2, Łotwę 12:4 i Szwajcarię 10:6. Z Węgrami uzyskaliśmy remis 8:8. Mecze rewanżowe z Niemcami i Włochami przegraliśmy w identycznym stosunku 4:12, wskutek niewygodnych dla nas terminów i braku pełnego składu naszej reprezentacji.

Zagranicą startowali liczni bokserzy, z których największe sukcesy zanotował Kolczyński, zarówno w Ameryce (walcząc w barwach reprezentacji Europy), jak i na kontynencie.

Drużynowe mistrzostwo Polski zdobyła Warta poznańska, a indywidualnie Jasiński, Kozłolek, Czortek, Kowalski, Jańczak, Pisarski, Karolak i Piłat.

CIĘŻKOATLETYKA.

Zapaśnicy nie wykazali większych postępów, przegrywając zdecydowanie wszystkie spotkania międzynarodowe.

W meczach międzypaństwowych Polska przegrała dwukrotnie z Włochami w identycznym stosunku 1:6, z Niemcami 0:7 a z Węgrami 1:6. W podnoszeniu ciężarów zostaliśmy pokonani przez Łotwę różnicą 44 pkt.

GRY SPORTOWE.

W grach sportowych, jak zwykle najlepsze wyniki osiągają koszykarze.

W Szczypiorniaku wyniki były znacznie gorsze.

Mistrzostwo Polski zdobyły w siatkówce kobiecej — AZS Warszawa, w siatkówce męskiej — AZS Wilno, w koszykówce kobiecej — AZS Warszawa, w koszykówce męskiej—Cracovia, w szczypiorniaku kobiecym—IKP Łódź, a w męskim — KPW Poznań.

LEKKOATLETYKA

SPRAWA KUSOCIŃSKIEGO I ŻUBERA PRZED LIKWIDACJĄ.

W lokalu Polskiego Związku lekkoatletycznego odbyła się konferencja w głośnej sprawie ukarania przez specjalną komisję WOZLA Kusocińskiego i Zubera.

Po złożeniu przez p. Nałęcza aktów i dokumentów dowodowych komisji, oraz udzieleniu dodatkowych wyjaśnień, dyskutowano jeszcze przez dłuższy czas na temat tej głośnej sprawy. Zebrani doszli do przekonania, że uchwała komisji była rzeczywiście nieformalna, gdyż komisja nie miała prawa ani w ten sposób karać ani też tak wysokiej kary nakładać, lecz mogła najwyżej wystąpić do PZLA z odpowiednim wnioskiem, a nie z decyzją ostateczną. Zebrani doszli tym samym do przekonania, że decyzja winna być zasadniczo zmieniona i postanowili wysunąć tę sprawę na wtorkowe posiedzenie zarządu PZLA. Istnieje zatem możliwość, że cała ta sprawa zostanie załatwiona na tym posiedzeniu i odpowiednia decyzja będzie wydana.

HOKEJ

TOWARZYSKIE MECZE HOKEJOWE W WARSZAWIE.

Na lodowisku Warszawianki rozegrane zostały dwa towarzyskie mecze hokejowe, a mianowicie:

Sparta — Warszawianka 9:5 (4:0, 2:2, 3:3).

Skra — Makabi 6:2 (1:1, 2:1, 2:0) Bramki dla zwycięzców zdobyli — Nagot 2, Smosarski 2-gi, Więckowski i Błażałek. Obie bramki dla Makabi strzelił Walfisz.

POGOŃ KATOWICE — BBTE BUDAPESZT 2:2.

W Katowicach rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy katowicką Polonią i BBTE Budapeszt, zakończony na remis 2:2 (0:0, 1:2, 1:0).

CZARNI — TELEPHON CLUB ROMANA 2:1.

We Lwowie rozegrany został międzynarodowy mecz hokejowy pomiędzy Czarnymi a drużyną rumuńską Telephon Club Romana z Bukaresztu. Mecz zakończył się zwycięstwem Czarnych w stosunku 2:1 (1:0, 1:1, 0:0).

Kronika wileńska

500 spraw karno-administracyjnych

W grudniu w ciągu 14 dni wydział karny Starostwa powiatu dziśnieńskiego rozpatrzył 500 spraw karno - administracyjnych przeważnie za pędzenie samogonu i wyrąb lasu. Wyroki były od miesiąca do 3 mies.

Licytacja mienia Bunimowicza

Sędzia komisarz zaczął już przyjmować zgłoszenia wierzytelności poszkodowanych z powodu upadłości banku Bunimowicza. W pierwszym dniu rejestracji zgłoszono wierzytelności na sumę ponad pół miliona zł.

Zgłoszenia odbywają się indywidualnie przez komitet wierzycieli. Jak nas informują z dobrze poinformowanych źródeł, w połowie stycznia 1939 r. ogłoszony zostanie termin wypłaty wierzytelności i wysokość procentu. Po nowym roku zostanie ogłoszony termin licytacji domów zmarłego Bunimowicza. Licytacja obejmie domy: przy ul. W. Pohulance 10, Zawalnej 21, W. Pohulance 5 oraz część akcji bocznicy i duży plac na tartaki.

Szkarlatyna wśród dorosłych

Władze sanitarne Wilna zanotowały 3 wypadki zachorowań na szkarlatynę starszych osób. Chana Kagan, lat 50, chora na szkarlatynę, odwieziona została do szpitala. Stan jej jest poważny. Lekarze specjaliści oświadczają, iż jest to pierwszy wypadek zachorowania zachorowania w tak późnym wieku w Wilnie.

„Hrabia" skazany na 5 lat więzienia za oszustwa

Na wileńskim bruku był znany przez pewien czas młody i przystojny jegomość, który bawił się w nocnych lokalach, podając się za hrabiego Sperskiego. Pewnej nocy, gdy hrabia ochoczo się bawił w jednym z nocnych lokali weszła policja, która rzekomego hrabiego aresztowała i osadziła w więzieniu.

Okazało się bowiem, iż jest to aferzysta i hochsztapler, złodziej recydywista, Stanisław Sperski, 6-krotnie karany za różnego rodzaju afery i oszustwa. Stanął on onegdaj przed Sądem Grodzkim, który skazał go na 5 lat więzienia i po odbyciu kary na osadzenie w Koronowie.

Śmiertelna jazda na gapę

Bezrobotny Nekar Marmuzewicz z Hancewicz jechał do Wilna „na gapę". W Hancewiczach pociąg zaczął zwalniać biegu, Marmuzewicz, bojąc się protokułu, wyskoczył z pociągu, przy czym skok był tak nieszczęśliwy, że wpadł pod koła pociągu, doznając złamania nóg i rąk i rozbicia głowy. W drodze do szpitala Marmuzewicz zmarł. Marmuzewicz, który liczył 43 lata, osierocił żonę i troje dzieci.

Repertuar

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.
Dziś, w poniedziałek, o godz. 20-ej „Gałązka Rozmarynu" Nowakowskiego. Jutro o godz. 18-ej — „Sędzia z Zalamei" Calderona de la Barca.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".
Dziś, w poniedziałek, o godz. 8.15 „Król na jedną noc" po cenach propagandowych. Jutro o godz. 8.15 — Rewia Sylwestrowa.

Dyżury aptek

Sokołowskiego — Tyzenhauzowska 1.
Staromiejska — W. Pohulanka 26.
Miejska — Wileńska 23.
Przedmiejskich — Niemiecka 15.
Wysockiego — Wielka 3.
Ponad to stale dyżurują:
S-ów Paka — Antokolska 42.
Szantyra — Legionów 10.
Zajączkowskiego — Witoldowa 22.
Pleskaczewskiego — Wiłkomierska 1.

SZTAFETA ROBOTNICZA

ORGAN ZWIĄZKU ROBOTNICZYCH STOWARZYSZEŃ SPORTOWYCH R. P.

Zaolzie – olbrzymi rezerwat sportu robotniczego

Instruktor Z. R. S. S., tow. Boski, w ciągu przeszło 2-ch tygodni wizytował robotnicze kluby na Zaolziu.

O swych wrażeniach i spostrzeżeniach dzieli się z czytelnikami na łamach „Sztafety Robotniczej".

Towarzyszu, przebywaliście 2 tygodnie na Zaolziu, zwiedzając ośrodki sportowe — może podzielilście się wrażeniami, odniesionymi w czasie swojej wizytacji? — Jak zastaliście sport na Zaolziu?

Zanim odpowiem na Wasze pytanie przytoczę przed tym ustęp z pierwszego biuletynu do kół „Siły" po obu stronach Olzy:

„Z prawdziwą dumą możemy spojrzeć w przeszłość, boć przecie w naszych „siłackich" szeregach była zawsze kultywowana ta oczywista prawda, że Śląsk cały był, jest i będzie polski".

Te słowa słyszy się zawsze i wszędzie i świadczą dobitnie o przywiązaniu klasy robotniczej Zaolzia do Polski, która przede wszystkim zawdzięcza, powrót Zaolzia, wysokiemu uświadomieniu robotnika polskiego. Uświadomienie to, w dużej mierze nabyła właśnie w R. S. W. „Siła", działającej pośród robotników, przeważnie młodzieży pracującej, która najwięcej była wystawiona na niebezpieczeństwo wynarodowienia. Kopalnie, huty, fabryki, to prócz miejsca pracy, jeszcze potężny aparat czechizacji i odciągania robotnika polskiego od własnej organizacji. „Siła" była pierwszą organizacją, która zrozumiała to niebezpieczeństwo, to też rozciągnęła szeroko zakrojoną opiekę nad dziećmi odciągając je od szkół czeskich i niemieckich. Jako „odtrutkę", niejako t. zw. Wychow. Obronnego (czeskiego) stworzyła własne podobne organizacje polskie. „Siła" starała się wszelki sposób niwelować wpływy tak obce duchowo, jak i klasowo. Doniosłe znaczenie w. f. wchodzi w skład t. zw. Rady W. F. Ludność w Czechosłowacji stanowi tam ze swymi 32 oddziałami decydujący, niemal czynnik. Prócz „Siły" do Rady wchodziły: Harcerstwo — 22 oddz. (tylko dzieci), Sokół — 7 oddz. (tylko 4 czynne ostatnio), Tow. Turyst. Sport. — 18 oddz. i Zw. Pol. Kl. Sport. z 11 oddz., w tym kilka „siłackich" klubów p. n. Widzicie więc, że „Siła" była naprawdę Siłą! Przemożny wpływ „Siły" na życie robotnika polskiego widzimy dziś...

Właśnie, jak przedstawia się sprawa obecnie?

Po powrocie Zaolzia do Polski, wszystkie organizacje, a więc i „Siła" zostały rozwiązane. Obecnie ma już zatwierdzony statut i wznowiła swą działalność.

Podobno natrafia na trudności?

Tak i to ze strony czynników sportowych jak i poza-sportowych. Dyrektorzy hut, fabryk, przedsiębiorstw zapałali nagle miłością do sportu i pragną stworzyć t. zw. kluby fabryczne, znane ze swej działalności w całej Polsce. Sposoby te same — przeciąganie członków „Siły" za pomocą znanych metod — represje w pracy i t. p.

Ukoronowaniem było nie przyjęcie „Siły" do Podokr. P. N. — ze względów, naturalnie, statutowych — i to w tym czasie, kiedy przyjęto dwa kluby hitlerowskie. Dopiero wkroczenie P. Z. P. N. położyło kres samowoli panów z Podokręgu. Przykrym zgrzytem była odmowa boiska przez „Polonię" Karwińską, na pierwszy mecz ze Śląskiem. Znów interwencja komisarza miasta umożliwiła rozegranie tych robotniczych zawodów.

Zapewne przemawiały względy konkurencyjne — wtrącam?

Tak! Ten nieprzychylny stosunek „Polonii" trwa i nadal, czego, choćby dowodem jest to, że dysponując, obecnie dwoma boiskami (swoim i dawnego S. K. czeskiego) odmawia udostępnienia ich na treningi. No, a kaperowanie graczy to tak dawne, jak istnienie „Polonii".

Wszystko skierowane jest na rozbicie „Siły", którą była i jest najsilniejszą organizacją na Zaolziu. Nie wiele zyskali Czesi, miejmy nadzieje nie wiele pomoże „Polonia", razem z pp. dyrektorami i innymi, którym zorganizowany, silny sport robotniczy jest nie przyjemny.

Powiedzcie mi towarzyszu w jakim stopniu nastąpiło już odrodzenie się „Siły"?

Obecnie, niemal, wszystkie już oddziały wznowiły swą działalność. Wybrana na wspólnym posiedzeniu Rada Techniczna skupia już dziś okolo 40 klubów i ma za zadanie koordynację pracy. Zgłoszono już oddziały do poszczególnych organizacji sportowych, a więc p. nożnej, p. ręcznej, c. atl., narciarskiej, L.-a., kolarskiej i t. d. Przy tym, ze względów organizacyjnych zgłoszono np. L.-atletów do jednego klubu R. K. S. Cieszyn, podobnie i kolarzy.

Jeszcze jedno pytanie — jaka gałąż w. f. jest najpopularniejsza?

To co powiem sprawi niespodziankę? Najliczniej uprawiana jest gimnastyka, bo w 22 oddz., później idzie dopiero piłka nożna — w 18 oddz. Zrozumiałe jest to i zgodne z ogólną linią działalności „Siły", w której masowość przedkładano, często, ponad atrakcyjność. Gimnastyka na Zaolziu stoi na wysokim poziomie, zwłaszcza przyrządowa. Niemal każdy klub posiada sekcję gimnastyczną. Uprawiają ją też masowo kobiety.

Właśnie, jaki jest udział kobiet w sporcie na Zaolziu?

Z tego, co mogłem zauważyć i dowiedzieć się, stanowią one dużą część „Siły". Na moich referatach, częstokroć przeważały kobiety. U nas objaw, prawie, że nie spotykany.

Powiedzcie mi jeszcze, jaki poziom sportowy reprezentuje „Siła"?

Trudno tu jest coś konkretnego powiedzieć, nie było bowiem, okazji do porównania. Ogólnie można, raczej stwierdzić, że niższy, aniżeli np. w Warszawie, czy Łodzi — jeśli chodzi o p. n. Podobnie i L.-a. Natomiast siatkówka i c. a. są silne i stanowić będą nielada konkurentów. Gimnastyka jest ich domeną. Dobry poziom reprezentuje też kolarstwo. Myślę, jednak, że po unormowaniu się stosunków, rozporządzając ogromnym materiałem ludzkim poczynią duże postępy.

O wnioskach, jakie wyciągnąłem w czasie mej wizytacji, pomówimy następnym razem.

K.

Na tafli lodowej

SKRA — WARSZAWIANKA I B 1:1 (1:1) (0:0) (0:0).

Rozegrany w niedzielę 1 stycznia mecz hokejowy o mistrzostwo kl. A. WOZHL, wbrew przewidywaniom i możliwości zwycięstwa drużyny robotniczej, przyniósł wynik nierozstrzygnięty. Oba zespoły wystąpiły w osłabionych składach. Gra na niskim poziomie, z lekką, zwłaszcza w końcowej tercji, przewagą Skry, która jednak nie wyzyskała jej cyfrowo. Bramkę dla Skry strzelił Smosarski I.

Sędziował dobrze K. Hirszberg.

Po tym meczu drużyna robotnicza zajmuje pierwsze miejsce w tabeli mistrzostw kl. AWOZHL.

1) Skra	gier 2	pkt. 3	st. br.	8: 1
2) Warszaw.	„ 2	„ 3	„	6: 1
3) Polonia	„ 1	„ 2	„	5: 2
4) Z. A. S. S.	„ 1	„ 0	„	0: 7
5) A. Z. S.	„ 2	„ 0	„	0:10

P. Z. P. N. zabrał głos w sprawie robotniczych klubów sportowych Zaolzia

Po objęciu Zaolzia przez Władze Rzeczypospolitej rozwiązano wszystkie kluby, organizacje i stowarzyszenia. Pierwsze legalnie działające organizacje, to były Robotnicze Kluby Sportowe mające na Zolziu jednobrzmiącą nazwę „Siła". Wszystkie zgłosiły akces do Podokręgu Zaolziańskiego PZPN-u. Ku ogólnemu zdziwieniu Podokręg nieprzyjął je w poczet członków, tłumacząc swe postanowienie nieodpowiednim statutem.

Tym czasem Kluby te działają na podstawie statutu zatwierdzonego przez Województwo w Katowicach dnia 29 marca 1934 r.

Powstał dziwny splot rzeczy. Władze Administracyjne zarejestrowały kluby, a Podokręg powołując się na ustęp 41 statutu o Stowarzyszeniach odmówił przyjęcia!

Wobec takiego stanu rzeczy, zwróciły się robotnicze kluby sportowe do PZPN-u w Warszawie w sprawie nie równomiernego traktowania ich przez Podokręg.

Obecnie PZPN zwrócił się listownie do Śl. O. Z. P. N. z prośbą o wydanie polecenia Podokręgowi Zaolziańskiemu, by sprawę przyjmowania w poczet członków traktował jednolicie.

Ze względu na rozgoryczenie wywołane nieprzyjęciem Robotniczych Klubów Sportowych do Podokręgu Zaolziańskiego, należy sprawę załatwić odręcznie, tym więcej, iż właśnie montuje się dalszy Robotniczy Klub Sportowy w miejscowości sztucznie zgermanizowanej.

Konferencja w Cieszynie

W piątek, dnia 30 grudnia ub. roku odbyło się w Cieszynie posiedzenie Komitetu Organizacyjnego VII Kongresu ZRSS. Na posiedzeniu tym był obecny sekretarz generalny tow. K. Domosławski. Rozpatrzono szczegóły tyczące się organizacji Kongresu, oraz omówiono sprawę uczestnictwa delegatów klubów.

Obóz narciarski w Zakopanem

Jedyny w tym sezonie obóz narciarski w Zakopanem zorganizował Okręg Łódzki R. T. T.

Obóz czynny będzie od 3.I 1939 do końca marca i mieścić się będzie w willi „Pod Blachą" za Jaszczurówką. Opłaty wynoszą zł. 3.50 dziennie dla członków R.T.T., dla pozostałych — zł. 4.

Wynajęcie pościeli za okres 10 dni — zł. 3.50.

Wyjeżdżającym przysługiwać będzie zniżka kol. w wys. 50% w obie strony.

W okresie F. I. S. obóz będzie czynny, lecz zniżki kolejowe nie będą ważne.

Informacje i zapisy:

Warszawa: Zarząd Główny R.T.T., Krasińskiego 10 m. 81.

Łódź: Oddz. Łódzki R.T.T., Południowa 28, w godz. 10 — 14 i 17 — 21.

Konieczna naprawa

W największym mieście przemysłowym Zaolzia, Karwinie są trzy boiska piłkarskie, używane przez PKS „Polonia", R. K. S. „Siła", a trzecie należało do byłego czeskiego klubu S. K.

Boisko „Siły" jest własnością dyrekcji kopalń Dra Larische-Moennicha.

Przed laty rozciągały się na tym miejscu stawy, które robotnicy uciążliwą i mozolną pracą zasypali, zdobywając takim sposobem pożądany ośrodek dla podtrzymania zdrowia młodzieży. Koło boiska znajduje się odpływ wody z szybu Towarzystwa Górniczo - Hutniczego „Hohenegera". Skutkiem zaszlamowania rur odpływowych woda wylała się na boisko, wskutek czego stało się ono niezdatne do użytku.

W czerwcu b. r. zwrócił się zarząd „Siły" do dyrekcji Tow. Górniczo - Hutn., oraz Dra Lerisch-Moennicha z prośbą o poczynienie oczyszczenia rur. W trzy miesiące później odbyła się komisja obu dyrekcji, celem zbadania stanu rzeczy na miejscu. Panowie z Komisji przyrzekli naprawę, lecz niestety do dnia dzisiejszego boisko jest zatopione.

Pomijając straty materialne, trzeba wskazać na straty moralne jakie poniósł klub, który nie mógł odpowiednio prowadzić wychowania fizycznego, oraz na udrękę sąsiadujących z boiskiem rodzin, zamieszkałych w kolonii robotniczej, oddychających wyziewami znajdującej się na boisku wody.

Ze względów sanitarno - zdrowotnych powinny kompetentne dyrekcje zmienić ten wysoce niewłaściwy, a stosunkowo łatwy do usunięcia niedostatek.

Może wreszcie zajmą się tym kompetentne czynniki — choćby sanitarne!

Uruchomienie obozu narciarskiego w Bystrzycy

Od dnia 1 stycznia uruchomiony został drugi obóz zimowy RTT. w Bystrzycy na Zaolziu. Obóz mieści się w pięknej, murowanej willi (Nr. 534), świetlica obozowa zorganizowana została w bliskim Domu Robotniczym.

Najbliższa okolica Bystrzycy słynie ze znakomitych terenów narciarskich, to też obóz ma zapewnioną frekwencję, zwłaszcza, że uczestnicy będą mieli okazję poznania pięknego Śląska Zaolziańskiego.

Piękne położenie Bystrzycy sprzyja urządzaniu wycieczek narciarskich. Leży ona w połowie drogi pomiędzy Jabłonkowem i Trzyńcem, otoczona, pasmem gór Beskidu śląskiego. Na wschód rozciąga się pasmo, stanowiące dawną granicę, ze szczytami: Czantoria Mała i Wielka, Stożek, na zachód — Jaworowa Ropica, Ropiczka, Ostry i Kozubowa, wreszcie na południu leży Wielki Połom. Piękne zjazdy zamsowe i hollwegi pozostaną na pewno długo w pamięci uczestników obozu.

Niezależnie od Bystrzycy, jak już podawaliśmy, czynny jest obóz w Rafajłowej.

Drugi turnus rozpoczyna się 4 stycznia.

Rafajłowa słynie z „niewyjeżdżonych" jeszcze terenów narciarskich, to też stała się terenem okupacji starych wygów narciarskich, żądnych nowych, nieznanych „szlaków".

Opłaty na obu kursach wynoszą zł. 3.50 dziennie.

Informacji udzielają Oddziały RTT.

Dla prowincji (pisemnie) — Zarząd Główny RTT. Warszawa, Krasińskiego 10 m. 81.

Ruch vice-mistrzem Piotrkowa w siatkówce

W odbywającym się w grudniu turnieju siatkówki męskiej i kobiet o mistrzostwo Piotrkowa brał udział RKS. ZZK. „Ruch".

Zeszłoroczny mistrz „Ruch" obecnie sklasyfikował się na drugim miejscu za „Sokołem", a przed „Strzelcem", Polic. kl. sport.

Nie jest wykluczone, że „Ruch" zdobędzie mistrzostwo, jeśli zostanie uwzględniony protest w sprawie meczu ze „Strzelcem".

Poszczególne mecze przedstawiają się następująco:

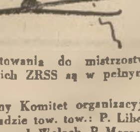
„Ruch" — PKS. 2:0 (2:0).
„Ruch" — „Strzelec" 1:2 (2:0).
„Ruch" — „Sokół" 1:2 (2:1).

W mistrzostwach siatki kobiet brały udział tylko dwie drużyny: Ruch i Sokół.

Nie stawiły się do rozgrywek, mimo zgłoszenia: Skra i KPW.

Rozegrany finał pomiędzy „Ruchem" i „Sokołem" przyniósł zwycięstwo ostatniemu 2.0 i 2:0.

Mistrzostwa narciarskie



Przygotowania do mistrzostw narciarskich ZRSS są w pełnym toku.

Wybrany Komitet organizacyjny w składzie tow. tow.: P. Libera, P. Szture, J. Wałach, P. Morzoł i Górnicki; zajmuje się obecnie ustalaniem szczegółowego programu, oraz trasy.

Nowością mistrzostw będą skoki, które odbędą się na skoczni w Nidku.

Poza tym program przewiduje konkurencje: 18 klm. bieg seniorów, 4 klm. bieg kobiet, oraz 10 klm. bieg juniorów, dostępny też i dla niestowarzyszonych. Brano też pod uwagę kombinację narciarską.

Wszystko to jest w tej chwili projektem programu, który wymaga zatwierdzenia przez główny Wydział Techniczny ZRSS. Całością organizacji zajmuje się Śl. RSKO.

Niezrozumiałe postępowanie

W Stonawie (Zaolzie) pierwszym klubem sportowym był RKS. „Siła", który wobec szykan ze strony Czechów, musiał zawiesić swą działalnoć. Z chwilą powrotu do Polski Zaolzia, powołano ponownie do życia RKS. „Siła", który odrazu napotkał na trudności. Najpierw nie przyjęto go do Podokręgu, a gdy zgłoszono się do Urzędu Gminnego w sprawie przydziału boiska i sprzętu po dawniej istniejącym klubie czeskim, otrzymano odpowiedź, że Urząd nie posiada w tej sprawie kompetencji.

Wydaje się nam, że boisko należy przydzielić, bez zasłaniania się starostwem! Wygląda to tak, jak gdyby oczekiwano na bardziej miły klub, który może powstanie w Stonawie — nie robotniczy?!

Boisko i sprzęt leży bezużytecznie, a jedynemu klubowi, który prowadził i chce nadal prowadzić wych. fizyczne wśród miejscowej młodzieży robotniczej, nie chce się przydzielić. Interes publiczny wymaga tego, by sprawa ta została jak najszybciej załatwiona!

Skra-Makabi 5:2 (1:1) (2:1) (2:0)

Towarzyskie spotkanie hokejowe tych drużyn przyniosło zasłużone zwycięstwo Skrze.

Z przebiegu gry widać było w pierwszej tercji równorzędność obu zespołów, która z biegiem czasu zanikała na korzyść drużyny robotniczej. Bramki zdobyli: Nagot, Z. Więckowski, Smosarski II po 1.

Sędziował dobrze K. Hirszberg.

Walne Zebranie R.K.S. „Siła" Myślenice

W niedzielę dnia 8 bm. o godz. 14 odbędzie się w lokalu p. Korzonka w Miejskim - Janowie przy ul. Leśnej

DOROCZNE WALNE ZEBRANIE RKS „Siła" Mysłowice,

z następnym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Odczytanie protokułu ostatniego walnego zebrania.
3) Przemówienie prezesa tow. Stachonia Romana.
4) Sprawozdanie ustępującego zarządu.
5) Sprawozdanie kierowników.
6) Sprawozdanie Komisji Rewiz.
7) Dyskusja nad sprawozdaniami.
8) Udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi i kierownikom.
9) Wybór nowych władz: a) zarządu, b) kierowników.
10) Wybór delegatów na Walny Zjazd Śl. RSKO i ZRSS.
11) Uchwalenie budżetu na rok 1939
12) Wolne wnioski.

Prawo głosu mają członkowie, posiadający zapłacone składki i legitymację z nalepką na 1938 r.

Treningi w sali I R.K.S. Katowice

Ćwiczenia odbywają się w sali przy ul. Szkolnej w środy w godz. 20 — 22, oraz we wtorki w godz. 19 — 21, w sali przy ul. Stawowej tylko dla kobiet. Ćwiczenia odbywają się pod fachowym kierownictwem.

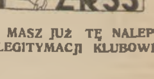
Zaprawa zimowa R.K.S. „Drukarz"

Zaprawa zimowa RKS. „Drukarz" dla wszystkich sekcyj odbywać się będzie, począwszy od dnia 3 stycznia: w środy i piątki w godz. 18 — 22, w sali przy ul. Stawki 21 (Szkoła powszechna).

Środy godz. 18 — 20, sekcja l-a. gier sportowych, Środa godz. 20 — 22 piłka nożna i kolarze godz. 20—22.

W piątki naodwrót.

Ćwiczenia odbywać się będą pod kierownictwem fachowców.



CZY MASZ JUŻ TĘ NALEPKĘ W LEGITYMACJI KLUBOWEJ?

Redaktor: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.